

HOTEL
ZAMEK RYN

★★★★
Ryn

Pomysłownik

DOBREGO
WYPOCZYNKU

Czyli o tym,
co robić w ZAMKU RYN, Rynie i okolicy



Spis treści

Drodzy Goście	3
Poznajmy się lepiej	4
O hotelu	5
Hotel z historią. Dzieje zamku	5
Zamkowe „wow”	10
Atrakcje i infrastruktura hotelu	14
Wydarzenia	18
O Rynie	20
Spacery i wycieczki piesze	22
Wycieczka po zamku z przewodnikiem	22
Spacer po Rynie	23
Główne rynskie atrakcje	24
Szlakiem starych domów i kamienic	29
Dookoła jeziora Olów	30
Wycieczki rowerowe	31
Do punktu widokowego nad jeziorem Orlo	31
Pomiędzy jeziorami	32
Pomiędzy wierszami	33
Do pałacu i manufaktury w Nakomiadach	34
Do Wilczego Szańca	36
Do Mikołajek	37
Do Mrągowa	38
Szlaki wodne	39
Wycieczki samochodowe	40
Spływy kajakowe	43
Inne atrakcje	44
Dla dzieci i młodzieży	44
Konie	46
Atrakcje ekstremalne	47
Mazurskie stoki narciarskie	48
Przykładowe scenariusze wypoczynku	49
Zostańmy przyjaciółmi	52





Drodzy Goście

Miło mi powitać Państwa w Hotelu Zamek Ryn i oddać w Wasze ręce „PomySłownik dobrego wypoczynku” – przewodnik, który podpowie, co można robić w hotelu, miasteczku i jego najbliższej okolicy. Publikacją tą mamy nadzieję zainspirować Was do poznawania naszych ukochanych Mazur.

Jesteśmy stąd, nasza rodzina pochodzi z Rynu. Kochamy Mazury i tą miłością chcemy zarazić również Was. Liczymy, że czas spędzony w Rynie zostanie w Państwa pamięci na długo, a przeżycia, których tu doświadczycie, przywiodą Was w zamkowe mury jeszcze nieraz.

Gościnność, domowa atmosfera, życzliwość i dbałość o dobre samopoczucie naszych Gości to wartości, które przyświecają nam w codziennej działalności. Zatem czujcie się jak w domu. Jesteśmy do Waszej dyspozycji.

Magdalena Dowgiało

DYREKTOR GENERALNY



Poznajmy się lepiej

Historia adaptacji zamku w Rynie na potrzeby hotelu sięga 2001 roku. Proces przygotowania do tej realizacji trwał bardzo długo. Nie był to łatwy projekt ze względu na historyczny charakter miejsca i wielkość obiektu. Uroczyste otwarcie Hotelu Zamek Ryn nastąpiło w 2006 roku, po zaledwie roku prac remontowo-adaptacyjnych.

Zamiłowanie rodziny Dowgiałłów do architektury Warmii i Mazur jest powszechnie znane. Wszystkie Grupy Anders powstały na bazie historycznych budynków, które udało się dzięki temu ocalić. Przywracając im życie, zadbano o zachowanie i wyeksponowanie oryginalnej tkanki. Dzięki temu są to obiekty autentyczne, niepowtarzalne i mocno osadzone w regionie.

Andrzej Dowgiałło został wyróżniony wieloma nagrodami biznesowymi. Warto wspomnieć tytuły „Businessman Roku” nadany w prestiżowym konkursie Polskiego Klubu Biznesu czy „Hotelarz 25-lecia” otrzymany w plebiscycie organizowanym przez magazyn „Hotelarz” – numer jeden w Polsce wśród czasopism branży hotelarskiej.

Obiekty należące do rodziny Dowgiałłów tworzą Grupę Anders – jedyną sieć hotelowo-gastronomiczną w województwie warmińsko-mazurskim. W jej skład wchodzi: Hotel „Anders” w Starych Jabłonkach, Hotel „Zamek Ryn” w Rynie, Hotel „Kraśnicki” w Lidzbarku Warmińskim, „Bajkowy Zakątek – Osada Warmińska” w Guzowym Piecu, „Karczma Warmińska” w Gietrzwałdzie, Gościniec „Ryński Młyn” w Rynie, Hotel „Ognisty Ptak” w Ogonkach i Biuro Podróży „Traveland” w Olsztynie.

Zapraszamy do świata
Grupy Anders!





O HOTELU

Hotel z historią. Dzieje zamku

Historia zamku w Rynie liczy co najmniej 650 lat. Twierdza powstawała na przestrzeni setek lat, a jej początki sięgają XIII wieku. Położona na przesmyku pomiędzy jeziorami Ryńskim i Olów, w otoczeniu mazurskich wzgórz forteca przez wieki była ważnym ośrodkiem władzy.

We wczesnym średniowieczu, w miejscu, gdzie dziś stoi zamek, prawdopodobnie funkcjonowało galindzkie grodzisko Rins. Służyło jako miejsce schronienia, dlatego jego lokalizacja nie była przypadkowa. Ze względów obronnych wybrano wysokie wzgórze otoczone wodą. Galindowie byli jednym z plemion, do chrystianizacji



i podboju których książę Konrad Mazowiecki zaprosił Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, czyli krzyżaków.

Krzyżacy bardzo szybko podbili pogańskie plemiona żyjące między dolną Wisłą a środkowym Niemnem i zabrali się na tym terenie do organizowania swojego własnego państwa. Podzielili zdobyczny obszar na komturie i zaczęli wznosić drewniano-ziemne strażnice oraz potężne ceglano-kamienne zamki. W 1309 roku wielki mistrz zakonu przeniósł swoją główną siedzibę do Malborka (z Wenecji), a państwo zakonu krzyżackiego w Prusach, w wyniku



sprawnego zarządzania, rosło w siłę i zaczęło zagrażać Polsce i Litwie. Rozpoczęła się epoka wojen polsko-litewsko – krzyżackich ze słynną bitwą pod Grunwaldem w 1410 roku.

Zanim doszło jednak do tego legendarnego starcia, zamek krzyżacki w Rynie już stał. Pierwsza wzmianka o zakonnej strażnicy Rhein pojawiła się w 1377 roku w kronice Wiganda z Marburga. Według legendy, okolica przypominała przybyłym tu z Niemiec krzyżakom dolinę rzeki Ren, dlatego nadali zamkowi taką a nie inną nazwę.

Pod koniec XIV wieku Ryn za rządów wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode stał się siedzibą komturii, czyli najwyższej stopniem jednostki administracyjnej państwa zakonnego (po siedzibach najwyższych dostojników zakonnych wraz z wielkim mistrzem). Panowanie Winrycha von Kniprode uważa się za szczyt potęgi państwa zakonnego i moment jego największego rozwoju gospodarczego. Ten Kniprode odbył w 1379 roku słynną pionierską podróż drogą wodną z Rynu do Malborka. Z Jeziora Ryńskiego płynął przez Tałty, Mikołajskie, Śniardwy, Białolawki, Kocioł i Roś, a następnie rzekami Pisą, Narwią do Wisły i Nogatem do Malborka. Tam, gdzie nie dało się wtedy płynąć, łodzie ladowano na

wozy zaprzężone w woły i transportowano ładem.

Również w Rynie swoją wyprawę wojenną na Grodno w 1393 roku rozpoczął Werner von Tettingen, wielki szpitalnik zakonu krzyżackiego w Prusach. Rycerze zakonnicy po dotarciu drogą wodną do Pizsa śladem Winrycha von Kniprode, dalej skierowali się rzeką Pisą do



Narwi, a następnie w górę Biebrzy i częściowo ładem pod Grodno.

Każdy zamek komturewski był warownym klasztorem. Rezydował tu konwent z komturem na czele. W skład konwentu wchodziła bracia rycerze (we-

ług reguły 12) i bracia kapłani. Bracia rycerze odróżniali się od pozostałych noszeniem białych płaszczów z czarnym krzyżem. Półbracia nosili ubiory w kolorach szarym, beżowym lub czarnym, a na ich płaszczach widniała połowa krzyża. Braciom służebnym, mającym status porównywalny z pozycją giermków, przysługiwały barwy szare, a na płaszczach nosili oni dużą literę T.

W murach ryńskiego zamku o świcie krzyżacy odmawiali pierwsze modły. Nieustannie słychać było zgrzyt mieczy i chrzęst zbroi ćwiczących się w sztuce walki rycerzy. Podczas wystawnych uczt na stole komtura pojawiały się daktyle, migdały i figi, a goście raczyli się najprzedniejszymi reńskimi winami.

Głównym zadaniem krzyżaka jako członka zakonu rycerskiego była modlitwa i walka za wiarę. W zamkowych murach modlono się kilka razy w ciągu doby, także w nocy. Krzyżacy szli spać wcześniej, między siódmą a ósmą. O północy byli budzeni na jutrznię. Kolejna pobudka czekała ich o czwartej rano.

Krzyżacy spali w spodniach, koszulach i butach – rycerz zakonny musiał być gotowy do walki w każdej chwili. Tę gotowość utrzymywał przez nieustanny trening. Ćwiczenie w ważacej nawet 30 kilogramów zbroi nie należało do łatwych. Krzyżacy walczyli konno. Za ucieczkę z pola bitwy karano wypędzeniem z zakonu. Wyrzutek nie mógł być przyjęty do innego zgromadzenia, ani się ożenić, czyli zostawał właściwie wykluczony ze społeczeństwa.

Reguła nakazywała noszenie brody, stąd nie zobaczymy na średniowiecznych rycinach krzyżaka bez zarostu. Mięso spożywano raz na tydzień. W dni postne jadano raz dziennie do syta, w pozostałe dni dwa razy – obiad i wieczerzę. Bracia zakonnicy spali w jednej sali, przy zapalonym świetle, by przeciwdziałać nadużyciom i wykroczeniom w sferze intymnej. Funkcjonował zakaz chodzenia boso, które uważano za ciężką formę umartwienia.



Bez zezwolenia przełożonych nie wolno było uczyć się czytania i pisania. Zakazane były polowania, z wyjątkiem tych najniebezpieczniejszych – na niedźwiedzie, wilki i rysie, ale tylko z łukiem i oszczepem oraz bez nagonki. Wolno było strzelać z łuku do ptaków, ale wyłącznie dla wprawy. Jeśli któryś z braci nie przyznał się do popełnionego wykroczenia, inni mieli obowiązek go wydać. Nie można było przebywać poza murami konwentu bez potrzeby i pozwolenia. Noc należało spędzić w zamku, stąd budowano je w odległości około 20-30 km jeden od drugiego.

Pierwszym komturem w Rynie został Fryderyk von Wallenrode, brat wielkie-

go mistrza Konrada von Wallenroda – imiennika tytułowego bohatera poematu Adama Mickiewicza. Pełnił on swoją funkcję zaledwie dwa lata. Zmarł na nieuleczalną wówczas wściekliznę.

Historia Konrada Wallenroda opisana przez Mickiewicza opowiada o zupełnie innym człowieku. Pierwowzorem mickiewiczowskiej postaci faktycznie był Herkus Monte – syn pruskiego możnego z plemienia Nantangów, zabrany rodzicom jako dziecko i wywieziony przez krzyżaków do Magdeburga. Był on niezwykle inteligentny i utalentowany. W Niemczech zawarł wiele znajomości, m.in. zaprzyjaźnił się z rycerzem Hirzhalsem. Z czasem Her-

kus Monte zdradził krzyżaków, wrócił do swoich i jako wódz stanął na czele powstania przeciwko zakonowi. Odnosił wiele spektakularnych zwycięstw. Prusowie mieli w zwyczaju po walce palić żywcem jednego z ocalałych wrogów. Po bitwie pod Pokarminem w 1261 roku okazało się, że wśród jeńców znalazł się przyjaciel Herkusa z czasów magdeburskich – Hirzhals. Losowanie wskazało właśnie jego jako ofiarę dla bóstw przez spalenie. Monte nie mógł się z tym pogodzić i zarządził powtórkę losowania. Jednak kolejne losy wskazywały również Hirzhalsa. Po trzeciej próbie krzyżak poddał się przeznaczeniu i sam poszedł na stos.

Każdy z braci zakonników miał określoną rolę w konwencie, którą z reguły sprawował dożywotnio. Komturia ryńska wyróżniała się największą w okolicy flotą rybacką. W kronikach zapisano, że oprócz statku, zamek miał 8 dużych i kilkanaście mniejszych łodzi rybackich. Miał tu też przez wiele lat swoją siedzibę „fiszmajster”, czyli osoba odpowiadająca za rybołówstwo w zakonie. Zadaniem tego urzędu było zaopatrywanie w ryby innych zamków krzyżackich w Prusach. Ryby z Rynu docierały także do Malborka, a potem do Królewca.

Zamki komtureńskie łączyły w sobie funkcje warownego klasztoru, ośrodka





władzy świeckiej oraz reprezentacyjnej rezydencji. Były czteroskrzydłowymi założeniami, gdzie najważniejsze po-

W ciężkim więzieniu dla kobiet w Rybniku słyszałem, że przeważającą liczbę kobiet wódka doprowadziła do przestępstwa. Gdyby zniesiono wódkę – mówiono mi – można by niemal znieść ciężkie więzienie rybnickie.

Źródło: Mazury i Warmia 1800-1870, Wybór źródeł, opracował Władysław Chojnacki, Wrocław 1959.

Więźniów zatrudniano przeważnie przy pracach na roli, zwłaszcza we własnym gospodarstwie rolnym, obejmującym 330 morgów, z tego 177,95 morgów roli dzierżawnej. Uprawiano przeważnie warzywa. Stan żywego inwentarza: 8 koni, 4 żrebiąt, 8 krów, 63 świni.

Przeważająca ilość więźniów zatrudnia się poza zakładem przy robotach polnych i ogrodniczych, przy hodowli jedwabników i w plantacjach morwy. Wewnątrz zakładu pracują tylko więźniowie, którzy nie mogą być użyci z powodu wad nie leczonych, ich czynu przestępczego i długości czasu kary lub są podejrzani o chęci ucieczki. Bywają zatrudnieni przy pracach gospodarstwa domowego, przy naprawach wewnętrznych lub przy krosnach tkackich.

Źródło: Albin Nowicki, Z niemieckich zapisków archiwalnych więzienia w Rybniku.

mieszkania mieściły się na pierwszym piętrze. Były to: kaplica, kapitułarz (sala obrad), refektarz (jadalnia), dormitorium (sypialnia braci-rycerzy) i infirmeria (szpital). Ważne były także skarbiec i zbrojownia. Na parterze zamku znajdowały się kuchnia, piekarnia, browar i inne pomieszczenia gospodarcze. Piwnice oraz wyższe kondygnacje służyły jako magazyny żywnościowe. Wieże, mury, krużganki, bramy, zwodzone mosty, fosy pełniły funkcje obronne. Przy zamku

w Rybniku istniał duży folwark. Na początku XVI wieku zamkowy inwentarz liczył: 71 sztuk bydła (w tym 25 wołów), 9 cieląt, 80 świń, 160 owiec i 20 koni w stajniach.



Niedługo Ryn cieszył się tytułem stolicy komturstwa – zlikwidowano je już po kilku latach. Mimo że funkcję tę pełnił jeszcze dwukrotnie, to w średniowieczu postawiono zaledwie jedno z zarezerwowanych dla zamków komturskich czterech skrzydeł. Charakterystyczną cechą najstarszej części zamku jest dekoracja zewnętrznej elewacji, którą tworzą ciemne, mocniej wypalone cegły, tzw. zendrówki. Układają się one w geometryczny rombowy wzór. Zauważalne są także łuki dawnych wysokich otworów okiennych zamkowej kaplicy.

Zamek na przestrzeni dziejów pełnił różne funkcje. Po sekularyzacji Prus w 1525 roku został siedzibą starostwa. Urzędował tu także książęcy łowczy, a ryński starosta sprawował nadzór nad łowami i leśnictwem całych Prus Książęcych. Do rozbudowy jednokrzydłowego zamku przystąpiono dopiero w pierwszej połowie XVII wieku – wtedy postawiono dwa kolej-

1490 | Bogate są natomiast zapasy jada i picia, które przechowywane są w piwnicach i strychach. 27 beczek i 12 ton piwa marcowego, 12 beczek i cztery tony piwa konwentowego, osiem beczek piwa pańskiego, trzy beczki konwentu pańskiego, dwie beczki starego miodu pitnego, trzy i pół beczki cienkusa i osiem beczek starego piwa, ale to zawartość piwnic. Co do mięsa są 40 polci mięsa słoninowego, dwieście pięćdziesiąt włóczni z mięsem suszono-wędzonym, trzy tony mięsa wołowego w zapasie (z trzeciej tony je się właśnie) i pięć ton jeleniej dziczyzny.

Źródło: Wielka Księga Urzędów Niemieckiego Zakonu Rycerskiego, Gdańsk 1921.

ne skrzydła zamkowe. W XVIII wieku forteca zaczęła podupadać i władze pruskie wystawiły ją na sprzedaż. Do połowy XIX wieku wielokrotnie zmieniała właścicieli. Ostatecznie w 1853 roku zamek kupiły władze rejencji gąbińskiej. Wtedy poważnie go przebudowano i urządzono w nim więzienie na około 500 osób, które funkcjonowało aż do 1945 roku. Pierwotnie było to ciężkie więzienie dla kobiet, potem również dla mężczyzn. Czwarte skrzydło zamku zbudowano dopiero w 1883 roku.

Po 1945 roku zamek przez długi czas służył celom administracyjno-kulturalnym. Swoje siedziby miały tu urzędy, biblioteka, regionalne muzeum, galeria sztuki. Jednak jego stan techniczny był coraz gorszy. W 2001 roku stał się własnością rodziny Dowgiałłów, a w 2006 roku po zaledwie roku (sic!) prac remontowo-adaptacyjnych otwarto tu Hotel Zamek Ryn. Poszczególne części obiektu noszą nazwy nawiązujące do historii zamku – i tak mamy skrzydła: komturskie, rycerskie, myśliwskie i więzienne.





Zamkowe „WOW”

Duch księżnej Anny

Zamkowe mury słyszały i widziały wiele, były świadkami chwil radosnych i tych trudnych. Kapliczka księżnej Anny to miejsce w hotelu symboliczne, poświęcone żonie wielkiego księcia Litwy Witolda, która bywała wraz z mężem na zamku w Rynie.

Witold, brat Jagielly, w trwającym konflikcie kilkakrotnie zdradzał króla Polski i przechodził na stronę krzyżaków. Według legendy, Anna pomogła swojemu mężowi w ucieczce do krzyżaków, gdy Witold był więziony w Krewie. Anna wyprosiła u Jagielly intymne odwiedziny u męża w celi. Ten przebrał się w jej szaty i uciekł docierając do Malborka.

Kiedy jednak Witold pogodził się z Jagiellą i opuścił krzyżaków, księżna Anna wraz z dwoma synami, według legendy, została w odwecie żywcem zamurowana w ryńskim zamku. Podobno jej upiór w księżycowe noce nawiedza komnaty i korytarze dzisiejszego hotelu. Podczas badań archeologicznych na

zamku odkryto nawet otwór wejściowy do tajemniczego niezidentyfikowanego pomieszczenia między kaplicą a kapitularem. Kto wie, być może to cela śmierci księżnej Anny.

Anna miała mocną pozycję polityczną, była w znakomitych stosunkach z królową Jadwigą. Świetnie radziła sobie również z krzyżakami – wielki mistrz podarował jej kilka wozów kosztowności. Musiała zatem cieszyć się autorytetem. Zapewne miała charyzmę, nietuzinkową osobowość i niebywałą urodę.

Według źródeł historycznych, zmarła 31 lipca 1418 roku w Trokach i została pochowana w katedrze wileńskiej. Przyjmuje się też, że jedynym dzieckiem Anny i Witolda była córka Zofia. Znany jest jednak tekst źródłowy odnoszący się do potomstwa księżęcej pary, gdzie mowa jest również o „pozostałych dzieciach”. Nie wiadomo jednak, ile ich było i jakie imiona nosiły.

Kim jest więc Upiorna Dama ukazująca się Gościom? Książę Witold, średniowiecznym zwyczajem, miał drugie i trzecie „żony”. Może to któraś z nich? A może w katedrze wileńskiej nie pochowano Anny, tylko jedną z księżęcych metres? Duch do tej pory nie zdradził swojej tożsamości i pewnie jeszcze długo nie rozwieje naszych wątpliwości.



Średniowieczna studnia ze skarbem

W podłodze sali konferencyjnej noszącej imię Władysława Jagiełły pod przeszkloną pokrywą zobaczymy zachowany fragment dawnej zamkowej studni, dziś głębokiej na około 15 metrów. Studnie były niezbędnym elementem funkcjonowania fortec w średniowieczu, bo zapewniały stały dostęp do wody pitnej. Sala Jagiełły powstała przy okazji adaptacji zamku na potrzeby hotelu. Znajduje się pod dziedzińcem, a ten był miejscem, gdzie studnie w średniowieczu urządzano. Dziś już nie zaczerpnijemy tu wody, ale naszą wyobraźnię rozbudza ukryty na dnie skarb. Na złotej misie połyskują diamenty, których strze-



że zaczarowany miecz. Jak działa? Lepiej się o tym nie przekonać.



audioteka.pl

W nawiązaniu do skarbu w studni, polecamy książkę sensacyjną „Tajemnice Zamku w Rynie” autorstwa Sebastiana Mierzyńskiego. Jej główny bohater, Paweł Daniec, muzealnik, będzie próbował odszukać w Rynie skrytkę ze skarbem pochodzącym aż z Ziemi Świętej. Książka dostępna w sklepiu recepcji oraz w formie audiobooka na audioteka.pl.

Dawne palenisko zamkowe

Średniowieczne zamki ogrzewano za pomocą hypocaustum. W piwnicy urządzano specjalny piec, którego głównym elementem była komora z dużymi kamieniami. Pod kamieniami rozpalano ogień. Rozgrzane kamienie długo oddawały ciepło. Ciepłe powietrze specjalnymi kanałami unosiło się do góry i było rozprowadzane do poszczególnych pomieszczeń zamkowych. Ryńskie hypocaustum znajdowało się w miejscu obecnej winiarni.



Ślady zwierzęcych łapek w średniowiecznej cegle. Odcisk życia sprzed wieków

Surowe średniowieczne mury ocieplają ślady... życia. W komturskim skrzydle zamku na jednej z cegieł można zobaczyć niewielkie ślady zwierzęcych łapek. Zapewne kuna lub łasica przebiegła po świeżo uformowanej glinie, zanim została wypalona. Ten trop działa na wyobraźnię – przed oczyma od razu stają wydłużone ciało, ostry pysk i spore trójkątne uszy wspomnianych zwierząt. Miejsce to zobaczyć można podczas wycieczki z hotelowym przewodnikiem.



Korytarz tortur

W skrzydle więziennym na gości czeka ekspozycja narzędzi tortur, jakie przez setki lat były wykorzystywane podczas procesów sądowych. Zobaczyć tu można m.in. maskę wstydu, rozdzielacz piersi, krzesło inkwizytorskie, garotę, zgniatacz kciuków, widelki heretyków, topór katowski, kocią łapkę i kunę. Tego typu przyrządy były stosowane także na kobietach oskarżanych o czary. Znamy przypadek czarownicy z niedalekiego Skopu, którą sąd w Kętrzynie w 1580 roku skazał na karę śmierci przez spalenie na stosie. Podejrzewana o czary była także pod koniec XVI wieku żona ryńskiego pastora – Dorota Pambius.

22 października 1592 roku miejsce zmarłego Martinusa zajął Christoforus Pambius, w 1625 roku i on padł ofiarą moru.

Ale najgorsze, co go spotkało, to rzucenie podejrzenia na jego małżonkę, że jakoby kogoś otruli. Oskarżenie rzuciła niejaka Lena Horatz. 4 maja 1593 roku w Rastemborku przed sądem złożyła zeznanie: „Gdy Pambius miał się przenosić z Rastemborka [prawdopodobnie przeprowadził się tam z Ządzborka] do Rynu, przysłała ona wtedy na plebanie i pani pastorowa przyniosła z izby kieliszek wódki mówiąc, by dała to do wypicia Nibritzkiemu, żeby go diabli wzięli, ponieważ ten stary szelma nie chce się przeprowadzić z nimi do Rynu, oni mieli u niego także spore długi. Było w tym coś białego, coś jakby z kota. Miała o tym nikomu nie mówić, dostała od niej także chleb”.

Później, 15 kwietnia 1594 roku proboszcz Pambius pisał do księcia informując, że „Lena Horatzowa z Ządzborka została ukarana za to, że otruli staro człowieka, który u niej pracował i czynem tym chciała obarczyć jego [Pambiusa] żonę. Horatzowa trudniła się czarami w Szczycieńskim, także swojego własnego męża tak zaczarowała, że musiał od niej uciekać”.

5 marca 1594 roku wydano wyrok w sprawie Leny Horatzowej, w którym „skazano ją na tortury i surowe przesłuchanie, gdyż ucieczką przyznała się do winy”.

Źródło: Kronika Parafii Ewangelickiej w Rynie Księdza Alberta Sapatki wydana z okazji 300-lecia kościoła ryńskiego w roku 1904 – wydana współcześnie przez Moją Bibliotekę Mazurską w Dąbrównie w roku 2003.



Wahadło Foucault

Przed wejściem do saunarium zobaczymy zawieszoną na długiej linie, bujającą się swobodnie kulę. Jest to wahadło Foucault (czyt. Fuko). Nazwa upamiętnia wynalazcę tego urządzenia – Jeana Bernarda Léona Foucaulta, który zademonstrował je po raz pierwszy w 1851 roku w Paryskim Obserwatorium Astronomicznym. Powolna zmiana płaszczyzny ruchu wahadła względem Ziemi dowodzi jej obrotu wokół własnej osi. Płaszczyzna wahań swobodnie zawieszonych kuli zmienia się w cyklu zależnym od szerokości geograficznej miejsca instalacji. Od 24 godzin na biegunie do około 36 godzin na równiku. W Hotelu Zamek Ryn jest to około 32 godzin. Można tu przysiąc i za pomocą kuli śledzić ruch obrotowy Ziemi. W Rynie czas zdecydowanie zwalnia – sami się przekonajcie.



Wewnętrzny zadaszony dziedziniec

Ryński zamek słynął z mistrzowskiej średniowiecznej podwieszanej konstrukcji dachu, którą opisywali we wspomnieniach podróżnicy i goście. Wiszący dach opierał się na słupach, a nie na murach. Niestety, został zniszczony przez pożar w 1881 roku.

Nawiązaniem do tego wyróżnika krzyżackiej fortecy jest współcześnie zadaszony zamkowy dziedziniec. Odbývają się tu różne imprezy: od uroczystych bankietów, przez biesiady, po koncerty i festiwale. Dziedziniec pomieści nawet 1000 osób, a jego powierzchnia wynosi 900 m². Nie ma takiego drugiego w kraju.



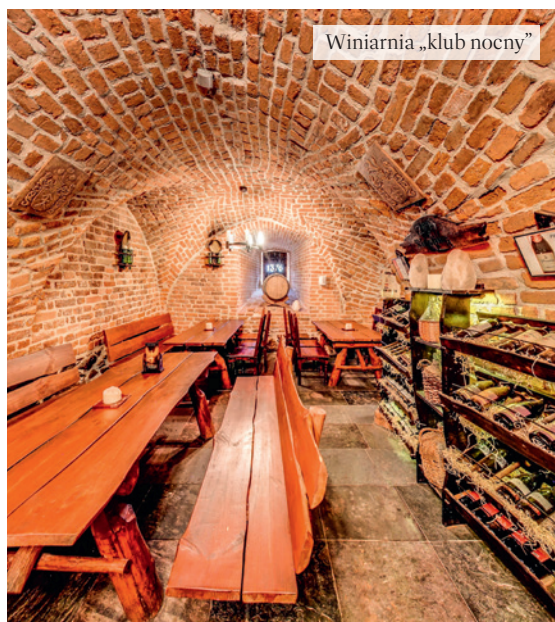


Atrakcje i infrastruktura hotelu



Zbrojownia

- Symulator golfa
- 3-torowa kręgielnia
- Sala bilardowa
- Sala fitness
- Castle Casino
- Stół do piłkarzyków
- Stół do tenisa stołowego



Winiarnia „klub nocny”



Sklepik „Smaki Mazur”

Gastronomia

- Restauracja Refektarz
- Winiarnia „klub nocny”
- Gościniec „Ryński Młyn”
- Sklepik „Smaki Mazur”



Winiarnia „klub nocny”



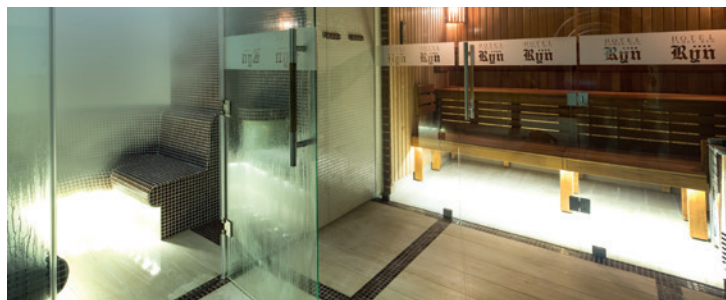
Gościniec „Ryński Młyn”



Restauracja Refektarz

Basen w gotyckich podziemiach

- Basen z biczami wodnymi z widokiem na kominek
- Brodzik dla dzieci
- Sauna fińska, sauna rzymska



Castle Ryn Adventures

– nowa interaktywna rozgrywka edukacyjna stworzona dla dzieci i młodzieży.



SPA Księżnej Anny

Basen o powierzchni 100 m² z 2 jacuzzi i sauną fińską

- Saunarium (sauna chlebowa, ziółowy domek, sauna 4 żywiołów, złota łaźnia – rokitnik pospolity, basen flotacyjny, balia z zimną wodą)
- Seanse saunowe z saunamistrzem (piątek, sobota)
- Gabinety SPA



Wokół Hotelu

- Kort tenisowy
- Plac zabaw dla dzieci przy hotelu
- Taras widokowy przed hotelem
- Miejsce ogniskowo-grillowe z wiatą
- Wypożyczalnia motorówek nad Jeziorem Ryńskim
- Wypożyczalnia rowerów turystycznych MTB
- Ścieżka spacerowa wokół jeziora Olów
- Plaża nad jeziorem Olów
- Siłownia zewnętrzna przy plaży
- Boisko do siatkówki plażowej
- Plac zabaw przy plaży
- Wypożyczalnia rowerów wodnych nad jeziorem Olów
- Pomost wędkarski nad jeziorem Olów





Wydarzenia

W RYNIE

Dni Rynu

trzeci weekend lipca

W programie występy lokalnych zespołów, spektakle, kino plenerowe, widowisko teatralne, koncert szantowy, animacje dla dzieci i wiele innych atrakcji.



Ryński Festiwal Kulinaryny

weekend w drugiej połowie sierpnia

Jarmark kulinarny, konkurs kulinarny, atrakcje dla dzieci i dorosłych.



Festiwal pięciu zmysłów

lipiec

Ideą festiwalu będą zmysły ludzkie, czyli smak, dotyk, zapach, słuch, wzrok. Do każdego ze zmysłów zostaną dopasowane atrakcje dla uczestników wydarzenia. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Smak – festiwal smaków – kupując i próbując różnych dań, poznając ich smaki zaspokoimy tym samym zmysł smaku.

Dotyk – ścieżka sensoryczna dla dzieci w formie edukacyjnego placu zabaw – różne faktury mat, podłogi.

Zapach – prezentacja zapachów kosmetyków rozmaitych firm kosmetycznych, drogerii, producentów perfum, dzięki którym zmysł zapachu znajdzie ukojenie.

Słuch i wzrok – czyli A3Teatr – kolekcjonerzy wzruszeń ze sztuką „Zmysły” Wędrowny Kabaret Liryczny oraz koncert w amfiteatrze.



Festiwal Kultury Średniowiecza „Mazuria”

weekend w połowie sierpnia

Jarmark średniowieczny, parada historyczna ulicami Rynu, wioska rycerska, pokazy (uzbrojenia rycerskiego i artylerii średniowiecznej, walk rycerskich, sokolniczy, kaskaderki konnej, mody średniowiecznej, kuglarzy, tańców dawnych), pokazy i warsztaty rzemiosła dawnego, turnieje, konkursy dla publiczności, spektakle historyczno-batalistyczne, pokazy tańca z ogniem i wiele innych.

W HOTELE

Biesiada Rycerska

czwartek, lipiec, sierpień

Przeniesiemy Państwa do niezwykłych czasów średniowiecza, na pokazy walk rycerskich, tańce i zabawy średniowieczne. Tradycyjne trunki i smakowite jadło sprostają gustom najbardziej wytrawnych smakoszy.

**Pokazy Fire Show – Teatr Ognia amfiteatr przed hotelem**

środa, lipiec, sierpień

**Animacje rycerskie – amfiteatr przed hotelem**

niedziela, lipiec, sierpień

Pokazy przed zamkiem, podczas których zarówno dorośli jak i dzieci będą mogli doświadczyć kontaktu ze średniowiecznym rynsztunkiem, zrobić zdjęcie z mieczem i w helmie na tle zamku, a przede wszystkim wziąć udział w średniowiecznych grach i zabawach pod okiem rycerzy i dwórek z bractwa rycerskiego.

**Mazurski oktoberfest**

październik

Biesiada piwna z programem artystycznym i przysmakami, pokazy kulinarne, opowieści o piwie, warsztaty i inne atrakcje.



O RYNIE

Początki Rynu jako miasta sięgają czasów powstania podzamecza, czyli osady, która wyrosła przy krzyżackiej fortecy. Mieszkańcy zajmowali się głównie połowami ryb oraz bartnictwem, czyli pozyskiwaniem miodu z naturalnych barci. Działały także młyn oraz huta żelaza.

W tej niewielkiej osadzie od czasu do czasu miały miejsce wydarzenia, które mąciły spokój jej obywateli. Prusy Książęce, mimo że były zobowiązane w przypadku jakiegokolwiek wojny wspierać Polskę, podczas potopu stanęły po stronie Szwedów. W związku z tym w 1657 roku nie ominął Rynu odwetowy najazd Tatarów pod wodzą hetmana Wincentego Gosiewskiego. Miejscowość wówczas spłonęła, a ludność w większości wymordowano lub wzięto w jasyr. Mieszkaniec Rynu, Tomasz Molitor (1616–1682), nauczyciel i pastor, ułożył o tym tragicznym zdarzeniu 41-zwrotkowy (!) poemat „O wtargnięciu tatarskim do Prus roku 1656”. Była to jedna z najbardziej znanych pieśni na Mazurach. Śpiewano ją w kościołach przy okazji różnych uroczystości i w ludowej pamięci przetrwała aż do 1945 roku.

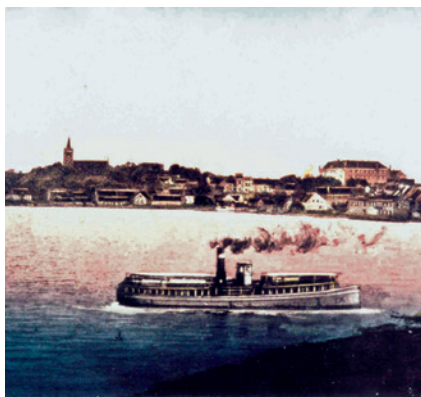
Ryn dotknęła również epidemia dżumy w latach 1709–1711, zwana „morową dziewczicą”, która miasta i wsie mazurskie zna-

Tomasz Molitor

O wtargnięciu tatarskim do Prus Książęcych w roku 1656

Ojczyzno tęskliwa, zalewaj się łzami,
Wspomnijcie Prusacy, co działo się z wami
W roku tysiąc sześćset pięćdziesiątym szóstym,
Kiedy różne wojska leciały jak mostem.
Naród nieznajomy jak orzeł przeleciał
Z pogańskich krainów, wszystko pożreć zechciał.
W niewinne granice niespodzianie wkroczył,
Byстрыm koniem na nie ogromnie przyskoczył.
Tam wsie, domy, zboża i gumna palili,
Poniekąd kościoły w popiół obrócili,
Szaty, konie sobie i pieniądze zbiwszy,
Tylko szczerą nędzę w Prusiech zostawiwszy.
[...].

Źródło: Witold Kocharński,
Poezja Warmii i Mazur, Warszawa 1949.



czyła tchnieniem śmierci. W jej wyniku miasteczko praktycznie wyludniło się.

Ryn prawa miejskie uzyskał dopiero w 1723 roku. Nadał je król Fryderyk Wilhelm I Hohenzollern, twórca militarnej potęgi Prus. To właśnie on stworzył osławiony „pruski dryl”, czyli żelazną wojskową dyscyplinę. W 2023 roku Ryn świętuje 300-lecie oficjalnego funkcjonowania miasta.

W 1794 roku Ryn liczył 1252 mieszkańców i... 11 karczm. Kwitło życie społeczne i towarzyskie.

Na początku XIX wieku po Jeziorze Ryńskim regularnie kursował statek „Rudolf” i trzy inne kutry kupca Meyera z Pizsa, przewożące sól i zboże oraz spławiające drewno z Puszczy Piskiej.

W 1817 roku Ryn odwiedził Julian Ursyn Niemcewicz, wybitny pisarz i polityk. Podczas swego pobytu skarżył się na biedę i głód panujący w okolicy. Ledwie mógł dostać ćwiartkę owsa dla koni.

W 1831 roku w Rynie panowała cholera. W mieście od sierpnia do końca grudnia zmarło 125 osób. W sierpniu 1833 roku wybuchł wielki pożar, w wyniku którego spaliły się niemal wszystkie miejskie stodoły. W 1834 roku, po obfitych deszczach w lipcu i sierpniu, wystąpił głód, a w jego następstwie pojawiły się ciężkie choroby.

Ryn zasłynął jako miejsce startu kolejnej legendarnej wyprawy. To z Rynu 18 czerwca 1854 roku wyruszył w pionierski rejs po Wielkich Jeziorach Mazurskich parowiec pasażerski „Masovia” z królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem IV na pokładzie. Matką Fryderyka

Ryn, dnia 30.X.1913 r. Podanie restauratora Wilhelma Baufeldta o przedłużenie godziny policyjnej. Przewielebnej Administracji Policyjnej pozwalam sobie przedłożyć następujące podanie do przychylnego załatwienia.

Już o godzinie 11:00 wieczorem muszę zamykać swój lokal restauracyjny. Zwłaszcza w ostatnim czasie dała się we znaki potrzeba przedłużenia godziny policyjnej dla mego lokalu restauracyjnego. Tak zdarzało się często, że zamiejscowi podróżni i klienci nie mogli już wstąpić do mego lokalu na skutek wczesnego zamknięcia, przez co miałem wielkie straty. Ale również dla moich tutejszych gości, którzy składają się przeważnie z obywatelstwa, jest godzina policyjna do 11:00 wyznaczona o wiele za krótko.

Równocześnie pozwalam sobie zauważyć, że moja konkurencja w Rynie ma bez wyjątku wyznaczoną godziną do 2:00 w nocy. Dlatego proszę najposłuszniej, przy uwzględnieniu wyżej wymienionych okoliczności przedłużyć godzinę policyjną dla mego lokalu restauracyjnego z godziny 11:00 wieczorem do godziny 2:00 w nocy.

Najuniżeniej – W. Baufeldt

Źródło: Albin Nowicki, *Fakty i kurioza*.

Wilhelma IV była Luiza Pruska, jedna z najpiękniejszych kobiet swoich czasów, nazywana „matką królów”.

Dowodzona potem przez kapitana Jankowskiego „Masovia” nie pływała długo. Na skutek błędu nawigacyjnego w 1865 roku statek utknął na mieliźnie przy Dużej Wyspie na Jeziorze Ryńskim i zatonął przy próbie ściągnięcia go z niej.

W okresie międzywojennym w Rynie działało kilka hoteli. Miasto stało się znanym i chętnie odwiedzanym mazurskim letniskiem. Do Rynu można było dostać się parostatkami, kolejką wąskotorową albo omnibusami pocztowymi.

Współcześnie Ryn należy do międzynarodowej sieci miast spokojnego i dobrego życia Cittaslow. W województwie warmińsko-mazurskim takich miejscowości jest aż 26 (w Polsce w sumie 35). Symbolem ruchu jest ślimak, który w Rynie dumnie pręży się przy fontannie nad Jezioro Ryńskim. Wartości, jakie przyświecają Cittaslow, to m.in. spokój, jakość, szacunek do środowiska i mieszkańców, podkreślanie regionalizmów, wykorzystywanie nowych technologii w zgodzie z człowiekiem. Obecnie w miasteczku żyje około 3 tysięcy osób.





SPACERY I WYCIECZKI PIESZE

Wycieczka po zamku z przewodnikiem

Wycieczka z hotelowym przewodnikiem to świetny sposób, by poznać historię i tajemnice ryńskiego zamczyska. Podczas godzinnego spaceru pokazujemy najciekawsze miejsca na terenie obiektu. Wycieczki odbywają się według harmonogramu dostępnego w recepcji. Atrakcja dodatkowo płatna (chyba że program pobytu mówi inaczej), obowiązują zapisy.





Spacer po Rynie

Ryńskie atrakcje można odwiedzić podczas jednej 2-3-godzinnej wycieczki lub w trakcie kilku niedługich spacerów.





Główne ryńskie atrakcje

Promenada nad Jeziorem Ryńskim

Deptak spacerowy nad Jeziorem Ryńskim stanowi swoiste serce miasta. W sezonie napotkamy tu foodtrunki z serwowanym na szybko jedzeniem oraz budki z lodami i napojami. To tu zlokalizowany jest także Gościniec „Ryński Młyn”. Niedaleko Urzędu Miasta znajduje się fontanna z uroczym ślimakiem, symbolem przynależności

Rynu do sieci miast Cittaslow, oraz spory plac zabaw dla dzieci.

Jezioro Ryńskie ma około 7 km długości i obejmuje powierzchnię 6,7 km². Najgłębsza część jeziora przekracza 20 m, a średnia wynosi około 13 m. Na akwenie są trzy wyspy. W porcie nad Jeziorem Ryńskim przy pomostach (do których doprowadzona jest woda i prąd) może cumować jednocześnie 60 jachtów. Nowoczesna ekomarina sprzyja żeglarzom, którzy chętnie od-



wiedząc miasto. Żeglowność po rozległej, 20-kilometrowej rynnicy Jeziora Ryńskiego i po Taltach to prawdziwa przyjemność. Ekomarina nie jest jedynym portem jachtowym w Rynie. Dalej usytuowane są kolejne przystanie. W pobliżu znajdują się park linowy Lemur Park, boiska do gry w piłkę nożną i siatkówkę oraz niewielki amfiteatr pod gołym niebem.

Z położonej przy promenadzie przystani Żegluga Mazurskiej można popłynąć w rejs na Ptasią Wyspę (Ryn – Jezioro Ryńskie – Rezerwat Ptasia Wyspa – Ryn), który trwa około godziny.



Od wielu lat statek na tej trasie wypływa z portu w Rynie o 12.20 (warto jednak sprawdzić aktualny rozkład rejsów). Bilety sprzedaje kapitan.

Ptasia Wyspa (rezerwat przyrody na Dużej Wyspie) na Jeziorze Ryńskim to największa w Polsce kolonia mew śmie-



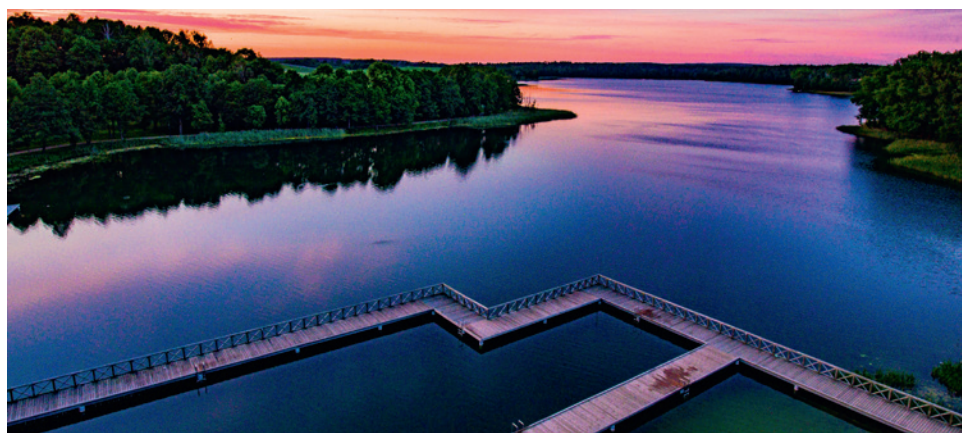
szek, licząca 8-9 tysięcy par lęgowych. Można zaobserwować tu wiele gatunków ptaków, w tym hełmiatkę, znajdującą się w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt. Jest to nie lada gratka nie tylko dla ornitologów, ale wszystkich miłośników natury. Warto zabrać ze sobą lornetkę.

Z Rynu statkiem Żegluga Mazurskiej popłyniemy także do Mikołajek (rejs trwa około 1,40 godz.), ale tylko w jedną stronę. Statek wypływa o 13.40 (warto sprawdzić aktualny rozkład). Trasa prowadzi najpierw przez Jezioro Ryńskie, potem Tałty, a na końcu wpływa się w Jezioro Mikołajskie.



Plaża i kąpielisko nad jeziorem Ołów

To bardzo przyjemne miejsce, gdzie można spędzić czas na kąpielach w jeziorze, opalaniu się lub korzystaniu z dostępnych w tutejszej wypożyczalni rowerów wodnych i desk SUP. Dookoła akwenu prowadzi wygodna ścieżka spacerowo-rowerowa (więcej na stronie 28).



Gościniec „Ryński Młyn”

Pierwsze wzmianki o młynie w Rynie pochodzą ze spisu z roku 1524. Z pewnością jednak funkcjonował on już dużo wcześniej. Na przestrzeni dziejów był wielokrotnie przebudowywany, ale ciągle stoi na oryginalnych fundamentach. Tam, gdzie dziś znajdują się parking i ogródek Karczmy u Wallenroda był staw młyn-

ski zasilany wodą z jeziora Ołów przez wspomniany podziemny kanał.

Od roku 1923, kiedy zelektryfikowano Ryn, najprawdopodobniej stał się młynem napędzanym elektrycznie. Pracował do 1990 roku. Następnie został sprzedany, ale już bez wyposażenia. Po zmianach właścicieli obiekt został zakupiony przez rodzinę Dowgiałłów i jest częścią Hotelu Zamek Ryn. Funkcjonuje pod nazwą



Gościniec „Ryński Młyn” – mieści się tu restauracja, pokoje i sklepik „Smaki Mazur” z regionalnymi produktami.

W Gościńcu unoszą się smakowite zapachy, kelnerki krążą od stołu do stołu z tacami pełnymi jadła i napitków. Można poczuć się tu jak w przedwojennej gospodzie. Drewniane ławy, na ścianach i sufitach pełno bibelotów – suszone zioła, ręcznie malowane talerze, różnorakie obrazy, na podłodze porożstawiane sprzęty gospodarskie. Dania w menu wycenione



w denarach. Kelnerka ubrana jak gospodyni karczmy – w białą sukienkę nakrytą

kolorowym fartuchem. Poleca kartacze, pierogami z sandaczem, chrupiące styńki, soczyste okonki oraz babkę ziemniaczaną nadzianą pachnącymi skwarkami. Na ścianie tej gospody wisi certyfikat przynależności do sieci „Dziedzictwo Kulinarne Warmii, Mazur i Powiśla”.

W Gościńcu, na poddaszu, mieści się osiem pokoi 2-osobowych, dwa z nich posiadają taras ze wspaniałym widokiem na Jezioro Ryńskie. Urządzone są w stylu komnat dawnej gospody.

Willa pod Zamkiem

Willa pod Zamkiem to kamienica z przełomu XIX i XX wieku, której fundamenty i piwnice pochodzą z końca XVI wieku. W okresie międzywojennym funkcjonowały tu Hotel i Restauracja „Rheiner Hof”. Ze słynnej wieży widokowej goście podziwiali widok na Jezioro Ryńskie oraz przy kawie i deserze delektowali się okolicznymi pejzażami.

Obecnie w Willi pod Zamkiem mieści się 19 eleganckich pokoi: 16 pokoi 2-osobowych (11 klimatyzowanych) oraz 3 pokoje 1-osobowe, a także sala konferencyjna Villa Cafe. Możemy tu posmakować kuchni włoskiej w barze Italian Style Sandwich. Przy wejściu do obiektu uwagę zwracają kariatydy – podpory w kształcie postaci kobiecych, podtrzymujące balkon.



Produkty regionalne, w sklepie „Smaki Mazur”

Budynek Gościńca „Ryński Młyn”, ul. Szkolna 3, tel. 785 888 426.

Można tu znaleźć produkty spożywcze: pachnące olchą wędzonki, ryby wędzone (sielawa, sum, pstrąg, sieja), ryby w zalewach domowych, miody (lipowy, gryczany i spadziowy), marynowane grzyby i owoce leśne, konfitury, słodkości (andruty, chlebki ryżowe, crunchy), alkohol (miody pitne, wino Ryńskie, wzmacniające nalewki, piwo regionalne, podpiwek). W ofercie także wyroby ceramiczne i wiklinowe, obrazy, ubrania, książki i inne produkty regionalne.



Muzeum im. Albina Nowickiego

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00, w soboty w godz. 10.00-13.00.

Zwiedzanie z przewodnikiem możliwe po wcześniejszym umówieniu telefonicznym – tel. 87 737 50 38.

W Rynie warto zajrzeć do niewielkiego Muzeum im. Albina Nowickiego. Patron placówki, pasjonat historii, w latach 50-tych XX wieku zaczął gromadzić różne przedmioty związane z miastem i jego najbliższą okolicą. Stały się one zaczątkiem dzisiejszych zbiorów. Zobaczmy tu m.in. unikalną łódź-dłubankę z przełomu XIX i XX wieku wykonaną z jednego pnia topoli, wydobytą z dna Jeziora Ryńskiego czy półkosek – narzędzie do żęcia zbóż z początku XIX wieku. Eksponowane są także mazurskie kafle z pieców z pruskich pałaców i dworów oraz narzędzia codziennego użytku mieszkańców Rynu – do pracy w polu, do połowu ryb, sprzęty kuchenne, meble, ubrania (wśród nich „gacie z klapą”).



Wiatrak na wzgórzu

W XIX wieku w Rynie pojawiły się młyny wiatrowe. Wykorzystano położenie miasta na wzgórzach i na jednym z nich wzniesiono w 1873 roku wiatrak, który stoi do dziś. Jest to wiatrak typu holenderskiego z masywnym, nieruchomym korpusem, gdzie obracała się część dachowa ze skrzydłami – czapa. Część ruchoma wiatraka umożliwiała ustawienie skrzydeł do kierunku wiatru, którego siła przekładała się z kolei na pracę części mechanicznej młyna. Ryński młyn wiatrowy funkcjonował do około 1950 roku. W latach 60-tych ostatnią kondygnację oddano na pracownię malarską. W 1975 roku przeszedł w ręce prywatne i wtedy zaadaptowano go na mieszkanie. Jego charakterystyczna biel widoczna jest w krajobrazie miasta już z daleka.



Tunel między jeziorami i studnia ekspozycyjna

Osobliwością Rynu jest położenie tutaj jezior – Olów leży aż 7 m wyżej niż oddalone o zaledwie 500 m Ryńskie. Jeziora łączy strumień – od dawna biegnący pod ziemią specjalnym tunelem. Siłę strumienia wynikającą z dużego spadku wody już od czasów średniowiecza wykorzystywano do napędu zamkowego młyna. Woda spływająca z jeziora Olów napędzała koło wodne młyna położonego nad Jeziorem Ryńskim. Przebudowany na przestrzeni dziejów budynek dawnego młyna stoi do dziś – mieści się tu Gościniec „Ryński Młyn”.

Kanał przetrwał stulecia i jest interesującym przykładem średniowiecznej inżynierii. Możemy podejrzeć jego wnętrze przez pokrytą szkłem studnię ekspozycyjną mieszczącą się na targowisku miejskim. Pomiędzy jeziorem Olów a wlotem kanału znajduje się zarastający staw o wdzięcznej nazwie Mateuszek. Można nad nim przejść po drewnianej kładce. Na drugim brzegu znajdziemy miejsce grillowo-ogniskowe z wiatą.



Punkt widokowy na wieży ciśnień

Ryńska 25-metrowa wieża ciśnień przeszła gruntowny remont i od 2019 roku stanowi punkt widokowy na miasto oraz służy jako przestrzeń wystawowa. Wdrapując się po schodach na taras wieży, po drodze zobaczymy wiszące na ścianach widokówki i zdjęcia przedstawiające Ryn w końcu XIX i w I połowie XX wieku. Otwarte od maja do września.

Wieża stoi na wzgórzu obok starego cmentarza ewangelickiego założonego na początku XIX stulecia. Zachowały się tu fragmenty kutych ogrodzeń grobów oraz kilka samotnych, żeliwnych krzyży. Poniżej starego cmentarza rozciąga się ten obecny.



Kościół

Nabożeństwa w kaplicy ewangelicko-augsburskiej – w niedziele i święta, godz. 9.00. Msze w kościele katolickim – w dni powszednie, godz. 7.00, 18.00, w soboty, godz. 18.00, w niedziele i święta, godz. 8.00, 10.00, 12.00, 18.00.

W średniowieczu w Rynie funkcjonowały kaplica zamkowa oraz kościółek św. Wawrzyńca. Pierwszy kościół z prawdziwego zdarzenia zbudowano prawdopodobnie w XVI wieku. Był to kościół ewangelicki. Ryńską świątynię w drugiej połowie XIX wieku przebudowano w stylu neogotyckim. Stała na wzgórzu w miejscu dzisiejszego Zajazdu pod Kasztanami. Na placu kościelnym w 1894 roku postawiono pomnik ku czci cesarza Wilhelma I. W 1940 roku w świątyni wybuchł pożar, którego przyczyn nie znamy. Był to czas wojny, więc nie podjęto się odbudowy, a nabożeństwa przeniesiono do kaplicy więziennej na zamku.

Po 1945 roku po kościele zostały tylko mury, które ostatecznie rozebrano w latach 70-tych XX wieku. Dziś rolę kaplicy ewangelicko-augsburskiej pełni dawna XIX-wieczna plebania. Natomiast społeczności katolickiej służy poświęcony w 1980 roku kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w którym posługę pełnią księża pallotyni. Przed kościołem stoi współczesny pomnik papieża Jana Pawła II, upamiętniający jego beatyfikację.



Głowa rycerza i pamiątkowe drzewka

Rzeźbę głowy rycerza przed laty podczas pleneru artystycznego w Rynie wykonał znany w Europie duński artysta Thomas Kadziola. Drzewka sadzono przy okazji wizyt ważnych osobistości w hotelu. Zaczęło się od Mazurskiego Festiwalu Filmowego, który odbywał się w Rynie w sierpniu 2012 roku. Uczestnicy tego wydarzenia – aktorzy, reżyserzy, ludzie związani z filmem (m.in. Krzysztof Zanussi, Maja Komorowska, Marian Dziędziel) – na pamiątkę zjazdu posadzili na zamkowym skwerze swoje drzewa. Znajdziemy tu także te zasadzone przez polityków, m.in. byłego prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego.



Bezimienny pomnik

Osobliwą cechą krajobrazu Mazur są liczne cmentarze z I wojny światowej, które projektowano jako Gaje Bohaterów. Po I wojnie światowej stanęło wiele pomników upamiętniających poległych w boju żołnierzy – tutejszych, mieszkańców Prus. Taki obelisk postawiono również w Rynie.

Po II wojnie usunięto oryginalne tablice i w 1985 roku ponownie wykorzystano pomnik – tym razem „w hołdzie wyzwolicielom Rynu i bojownikom o utrwalenie władzy ludowej”, czyli żołnierzom Armii Czerwonej. Kilka lat temu głaz po raz kolejny został pozbawiony swoich bohaterów i jest teraz niema pamiątką dziejów Mazur.



Szlakiem starych domów i kamienic (dla uważnych)

Na terenie Rynu zachowało się sporo przedwojennych domów i kamienic (dziś nierzadko przebudowanych) właściwych dla niewielkiego mazurskiego miasteczka. Spacerując urokliwymi uliczkami warto zwrócić uwagę na szczegóły i detale, które mówią o przeszłości Rynu i jego mieszkańcach. Szczególnie wartymi uwagi są trzy ulice – Kopernika, Ratuszowa i Kościuszki – dawne główne ryńskie arterie oraz Plac Wolności – niegdysiejszy rynek.



Plac Wolności

DOM POD UKWIECONĄ GŁOWĄ
(przy rondzie)

To jeden z ciekawszych detali zdobniczych na terenie miasteczka. Nad wejściem widnieje płaskorzeźba tajemniczej postaci, której głowę powtórzono na kołatce do drzwi w tym samym budynku. Głowa nakryta jest wieńcem pełnym roślinności – liści, kwiatów.

DOM Z ZIELONYMI DRZWIAMI
(Plac Wolności 2)

Masywny dom z czerwonej cegły z ozdobnymi fryzami i łukowo zakończonymi otworami okiennymi widoczny jest już z daleka. Posadowiono go na kamiennym cokole i podzielono na pół ryzalitem. O jego uroku stanowią stare drewniane drzwi koloru zielonego.

DOM Z BAWOLIM OKIEM
(Plac Wolności 11)

Przy rondzie zwraca uwagę jednopiętrowa kamienica z bawolim okiem w dachu. Dom ten w okresie międzywojennym należał do dr. Rotha.

DOM Z KRENELAŻEM
(Plac Wolności 13)

Parterowy dom wyróżnia się głęboko osadzonym półkolistym wejściem. Dodatko-

wo jego ściana została w narożu ścięta i ozdobiona krenelażowym szczytem.

Ulica Kopernika

DOM ZE SKRZYŃKĄ NA LAMPĘ
NAFTOWĄ (ul. Kopernika 6)

Zobaczmy tu oryginalne drzwi z przeszkloną skrzynką na lampę naftową. Latarnia ta ma ponad 100 lat – pochodzi z początku XX wieku.

DOM Z MEDALIONEM
(ul. Kopernika 14)

W szczycie domu zobaczymy fragment pruskiego muru, a przy drzwiach wejściowych od strony ulicy uroczy medalion naścienny przedstawiający dziecko trzymające w dłoniach nad głową kwiatowy nimb.

Ulica Ratuszowa

DOM Z KARIATYDAMI
(ul. Ratuszowa 1)

Uwagę przykuwają niewielkie rzeźby kobiet dźwigających na głowie balkony oraz płaskorzeźby z przedstawieniem dziecka.

POCZTA
(Ratuszowa 5)

Poczta w tym budynku znajdowała się również przed wojną. W cokole domu widoczna jest kamienna płyta z datą

budowy – 1886 i nazwiskiem budowniczego (zapewne) – Otto Kühl.

DAWNY DOM HANDLOWY
MAXA RETTIGA
(ul. Ratuszowa 11)

Obecnie w Rynie sklepów nie brakuje, przed wojną w branży handlowej wyróżniał się m.in. Max Rettig.

HOTEL DEUTSCHES HAUS
(róg ul. Ratuszowej i ul. Kościuszki)

Budynek również obecnie zwraca uwagę swą charakterystyczną kubaturą.

DOM Z HERBEM
– DAWNY RATUSZ MIEJSKI
(ul. Ratuszowa 16)

Herb Rynu przedstawia jelenia odpoczywającego pod drzewem na brzegu jeziora.



DAWNY ZAKŁAD KRAWIECKI
(ul. Ratuszowa 39)

Stary ocalały sztyl obudowano wspólną elewacją. Odczytamy na nim nazwisko krawcy (schneidermeister) Rudolfa Goroncy'ego, który prowadził

tu swój zakład przed 1945 rokiem. Widoczne na szyldzie nożyczki stanowiły swoistą reklamę miejsca, a dziś są uroczym wspomnieniem zakładu.

Ulica Kościuszki

KLUB TOWARZYSKI
I CUKIERNIA BANDTKEGO
(ul. Kościuszki 2)

W narożniku pod numerem 2 widoczny jest budynek z półkolistą basztą. Dawniej mieściły się tu Klub Towarzystwa i Cukiernia Bandtkego, gdzie mieszkań-



cy Rynu spędzali wolny czas. Tuż obok ulica rozszerza się – jest to pozostałość po przedwojennym Placu Frankfurckim.

Po 1920 roku stanął tu pomnik plebiscytowy. W Rynie, podobnie jak w wielu innych mazurskich miejscowościach, za Polską nie padł ani jeden głos. Obelisk nie przetrwał zawieruchy dziejów.

KAMIENICA Z ZACHOWANYM
PRZEJAZDEM BRAMNYM
(ul. Kościuszki 12)

Podwórza gospodarcze były typowe dla mazurskich miasteczek. Zachowane przejazdy bramne należą już do rzadkości.

Dookoła jeziora Ołów

Trasa przejezdna również rowerem (4,3 km)

Ołów to niewielkie, spokojne, malownicze jezioro o owalnym kształcie. Jego nazwa nie ma nic wspólnego z ołowiem. Jest to spolszczona wersja dawnej niemieckiej nazwy tego akwenu – Ollof See lub Oloff See. Bardziej adekwatne do jego wyglądu jest określenie Wald See czyli Jezioro Leśne, którego używano równolegle z oficjalnym.

Ołów jest długie na 1,6 km, a jego szerokość dochodzi do ponad 500 m. Średnia głębokość wynosi 13 m, a maksymalna głębokość osiąga aż 40 m. Jezioro objęte jest strefą ciszy. Od strony zamku funkcjonuje tu miejskie kąpielisko z pomostem i wypożyczalniami sprzętu wodnego (rowery wodne, deski SUP).

Dookoła jeziora biegnie wygodna ścieżka pieszo-rowerowa o długości 4,3 km.

Spacerując nad jeziorem Ołów po drodze napotkamy charakterystyczne regularne tarasy rozłożone na wysokim wzgórzu. Jest to pozostałość dawnej średniowiecznej krzyżackiej winnicy. Przed wiekami klimat w tej okolicy był znacznie cieplejszy. Krzyżacy sprowadzili na teren Prus mistrzów winiarskich z południowych Niemiec i Włoch. W 1379 roku zbiory winogron ze wszystkich winnic Prus Zakonnych wyniosły ponad 600 ton. Krzyżacka winnica w Rynie nie prze-



trwała długo – wkrótce przyszła sroga zima i krzewy winogron wymarły. Ze szczytu winnego wzgórza rozciąga się piękny widok na jezioro.

Ścieżka dookoła jeziora Ołów na pewnym fragmencie wykorzystuje nasyp kolejowy dawnej wąskotorówki, która na początku XX wieku połączyła Ryn z Kętrzynem. Była to linia Sławkowo – Ryn (18,8 km) będąca częścią Kętrzyńskiej Kolei Dojazdowej, która w sumie liczyła 127 km. Po drodze z Rynu pociąg zatrzymywał się na stacjach: Głębowo, Knis, Salpik, Bałowo,

Nakomiady, Góra Herbowa i Sławkowo, by finalnie dotrzeć do Kętrzyna. Z Rynu można było dojechać także do Mrągowa, przesiadając się w Sławkowie. Kolejka wąskotorowa jeździła jeszcze po II wojnie. Linia Sławkowo – Ryn rozebrano dopiero w latach 70-tych XX wieku. Obecnie pozostał po niej nasyp, po którym fragmentami poprowadzono drogę oraz ścieżkę pieszo-rowerową. Tor kolejki biegł północnym i wschodnim brzegiem jeziora Ołów, a jej stacja końcowa znajdowała się przy obecnej ulicy Zamiejskiej 2.



WYCIECZKI ROWEROWE

Do punktu widokowego nad jeziorem Orło (z wykorzystaniem Mazurskiej Pętli Rowerowej)

Ryn – Canki – Dzikowizna – Jezioro Orło – Kopiec Strażniczy Orło – wieś Orło – Głabowo – jezioro Olów – Ryn (15 km)

Trasa w większości wykorzystuje przebieg Mazurskiej Pętli Rowerowej (MPR) na jej dwu różnych odcinkach. Poruszając się po znakach tego szlaku dojedziemy do wsi Orło. Tam opuszczamy MPR i jedziemy do Głabowa. Za Głabowem skręcamy w lewo na dawny nasyp kolejowy wąskotorówki, którędy biegnie inny fragment MPR. Tą drogą dotrzemy do Rynu.

Jezioro Orło jest trudno dostępne, podmokłe, zarastające. Akwen ma długość około 3 km, średnią szerokość około 400 m, a maksymalna głębia sięga 27 m.

Za Dzikowizną po lewej stronie, tuż przy drodze wiodącej do wsi Orło, góruje charakterystyczny stożek. Jest to dawny pruski kopiec strażniczy. To z niego Galindowie obserwowali okolicę, wypatrując zagrożenia. Położony był między grodziskami (punktami

oporu, obrony, schronienia) w Rynie i Jezioroku. Taka sieć strażnic miała służyć skutecznej obronie w razie ataku. Rozciąga się stąd niezwykle malowniczy widok na jezioro Orło. Choć wcale nie tak łatwo się na niego wdrapać, jest to jeden z piękniejszych punktów widokowych w okolicy Rynu.

W Głabowie stoi dawny dwór – obecnie jest on własnością prywatną i stanowi część fermy drobiowej. Majątek powstał na początku XV wieku. Na przestrzeni dziejów jego właścicielami byli, Borowscy, hrabiowie Dönhoff czy rodzina von Packmohr. W latach 20-tych XX wieku liczył 557 ha powierzchni i należał do Feyersängerów. Do naszych czasów przetrwał zbudowany w II połowie XIX wieku dwór (dziś popadający w ruinę), park oraz kilka

zabudowań gospodarczych dawnego folwarku.

Po około 1 km skręcamy z drogi wojewódzkiej nr 642 na drogę będącą dawnym nasypem kolejki wąskotorowej, którędy biegnie MPR. Droga ta prowadzi nad Jezioro Olów i dalej do Rynu.



Pomiędzy jeziorami

Trasa nieoznakowana

Ryn – Rybical – Skorupki – Ławki – Ryn (20 km)



Na trasie tej wycieczki główną atrakcją jest woda oraz możliwość kąpieli. Zobaczymy aż cztery jeziora: Ryńskie, Tałty, Tałtowisko i Ławki.

Rybical nad Jeziorem Ryńskim to dziś typowe letnisko. We wsi znajdziemy nieduże ogólnodostępne miejsce do kąpieli i plażowania.

Skorupki rozciągają się wzdłuż brzegu jeziora Tałty, które jest najgłębszym rynnowym akwenem w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich. Największa głębokość wynosząca 50,8 m znajduje się w pobliżu wsi.



W Skorupkach uwagę zwraca budynek dawnej szkoły zbudowanej z właściwej dla terenu Mazur czerwonej cegły. Dziś mieści się tu gospodarstwo agroturystyczne. Naprzeciwko domu nr 24 skręcamy w lewo, w niewielką drożkę, która doprowadzi do rozjazdu

dwóch dróg przeciwpożarowych (nr 25 i 26). Wybieramy dojazd pożarowy nr 26 i lasem dojeżdżamy do części kolonijnej Skorupek, która rozciąga się już nad innym jeziorem – Tałtowiskiem. Tałtowisko połączone jest z Tałtami Kanałem Tałckim.

W Ławkach stoi dwór z początku XX wieku z ciekawą elewacją oraz stolarką z elementami secesji. Dziś jest on własnością spółki rolnej Ławki-Rol. Na

przełomie XVII i XVIII wieku Ławki były największym majątkiem księżęcym w starostwie ryńskim. Wyróżnikiem folwarku była owczarnia. Na przełomie XIX i XX wieku przeprowadzono tu duże inwestycje – wzniesiono potężne zabudowania gospodarcze, gorzelnię, cegielnię, rozbudowano dwór. Pod koniec lat 20-tych XX wieku majątek został upaństwowiony i oddany w dzierżawę, ponieważ poprzedni właściciel zbankrutował. W Ławkach oprócz dworu zachowały się także spichlerz i kuźnia, w której mieści się obecnie kaplica.

W Ławkach są dostępne dwie plaże – jedna znajduje się naprzeciwko dworu i jest bardziej dzika. Druga, również kameralna, jednak z bogatszą infrastrukturą wypoczynkową (boisko, plac zabaw) mieści się vis a vis obszernego budynku starej szkoły. Plaża w Ławkach jest dobrym punktem do odpoczynku przed powrotem do Rynu.



Pomiędzy wierszami

Trasa nieoznakowana

Ryn – Ławki – Szymonka – Stara Rudówka – Ryn (25 km)



Punktem docelowym wycieczki jest wieś Stara Rudówka, z którą związana jest postać jednego z najwybitniejszych poetów polskich epoki baroku – Zbigniewa Morsztyna.

Zanim jednak dotrzemy do Rudówki, za Ławkami ukaże się nam interesujący, jedyny tak płaski teren w okolicy Rynu. Rozległa podmokła równina pełna jest psectwa. Niegdyś było tu jezioro, które



zaczęto osuszać. Procesu tego jednak nie dokończono. Obszar nazywany jest Łąką Łajty. Nadmiar wody za pomocą systemu przepompowni odprowadzany jest do położonego wyżej Kanału Szymońskiego.

Kanał Szymoński jest częścią szlaku wodnego Wielkich Jezior Mazurskich. Łączy jezioro Szymon z Jeziorem Jagodnym i liczy 2360 m. Przy zakolu kanału zachowały się stanowiska artyleryjskie oraz ruiny schronów wykorzystywanych podczas I wojny światowej.

We wsi Szymonka można zobaczyć monumentalny neogotycki poewangelicki kościół z drugiej połowy XIX wieku, a tuż przy nim wyjątkowo dobrze zachowany pomnik poświęcony mieszkańcom poległym w czasie I wojny światowej.

Zbigniew Morsztyn był arianinem – członkiem wspólnoty religijnej, która nie uznawała dogmatu Trójcy Świętej. W 1658 roku w Polsce został wydany dekret o wygnaniu arian – musieli oni opuścić teren Rzeczypospolitej albo zmienić wyznanie. Morsztyn wybrał emigrację. Osiedlił się w Prusach Książęcych, gdzie wydzierżawił dwa majątki – Rudówkę i Małe Jagodne. Z czasem Rudówka stała się ważnym ośrodkiem arian, a sam Morsztyn jego czołową figurą. Synod ariński w 1678 roku odbywał się właśnie w tej małej mazurskiej wsi.

Zbigniew Morsztyn opisywał bieżące wydarzenia historyczne. Napisał, m.in. dzieła „Sławna wiktoryja nad Turkami [...] pod Chocimiem otrzymaną w dzień świętego Marcina” (1673), „Duma o wzięciu szturmem Pawłoczy...” (1675). Za najważniejsze w jego spuściźnie uchodzą dwa zbiory wierszy: „Muza domowa” (powstała prawdopodobnie w latach 1676–1684) oraz „Emblemata” (1675–1680).

Wraz ze śmiercią Morsztyna w 1689 roku gmina arińska w Rudówce zaczęła podupadać. W drugiej połowie XVIII wieku we wsi mieszkało już tylko 20 arian. Morsztyn zmarł w Królewcu, jednak pochowano go w Rudówce. Być może jego ciało spoczywa na Ariańskiej Górze – niewysokim wzgórzu przy drodze do Szymonki.

W 2011 roku w Starej Rudówce upamiętniono postać Zbigniewa Morsztyna, stawiając przy skrzyżowaniu z drogą z Szymonki symboliczny kamień, mówiący o jego związkach ze wsią. Obok pomnika ku czci poety znajduje się także tablica z informacją, że budowniczym drogi w Rudówce w 1926 roku był niejaki A. Poschmann z Sensburga (z Mrągowa).

Przy wyjeździe ze wsi w kierunku Rynu towarzyszy nam piękna stara aleja drzew, w której dominują wiekowe lipy.





Aleja jest wyjątkowa, bo czterorzędowa (nie zachowała się w całości) – po jednej stronie drogi widzimy dwa rzędy drzew posadzonych w szachownicę i tak samo jest po drugiej stronie ulicy.

Na początku lasu, w okolicy kolonii Rudówka, znajduje się wjazd na stary cmentarz ewangelicki, obok którego zobaczymy grób i obelisk upamiętniający ofiary bestialskich mordów żołnierzy Armii Czerwonej. W nocy z 27 na 28 stycznia 1945 roku rozstrzelano tu 40 osób – 36 miejscowych cywilów

(w tym kobiety, starców i dzieci) oraz 4 wojskowych. By dojechać w to miejsce, należy naprzeciwko przystanku autobusowego skręcić w pierwszą drogę na prawo. Przy skrzyżowaniu stoi niewielki, ledwo widoczny, kamień-drogowskaz z wrytym krzyżem, strzałką i informacją o odległości 300 m do cmentarza. Na kolejnym skrzyżowaniu przed zabudowaniami skręcamy w lewo i potem znowu w lewo – tutaj również zobaczymy kamień-drogowskaz ze strzałką.

Do pałacu i manufaktury w Nakomiadach

Trasa nieoznakowana

Ryn – Krzyżany – Koczarki – Nakomiady – Godzikowo – Nakomiady – Salpik – Knis – Ryn (30 km)

W Krzyżanach zobaczymy stary mazurski cmentarz oraz tablicę ku pamięci przedwojennych mieszkańców Krzyżan i Knisu, którzy tu spoczęli.

Przed końcem Krzyżan, za domem nr 7, opuszczamy asfalt i skręcamy w prawo w polną drogę gruntową (początkowo brukowaną), która prowadzi do Koczarek.

W Koczarkach zachowały się zabudowania dawnego majątku ziemskiego. Wyróżniają się pomieszczenia gospodarcze, a szczególnie spichlerz z czerwonej cegły, wozownia, stajnia, chlewnia, kuźnia i obora. Pochodzący z drugiej połowy XIX wieku dwór otacza, dziś już mocno zniszczony, park.

W Koczarkach w czasie II wojny światowej mieścił się obóz jeniecki będący podobozem Stalagu I A w Stabławkach. W 1944 roku na co najmniej 6 tygodni w budynkach gospodarczych tutejszego majątku zakwaterowano około 3000 jeńców wojennych i robotników przymusowych, głównie z Francji, Polski i Związku Sowieckiego. Kopali oni

rowy przeciwczołgowe, które miały przyczynić się do powstrzymania marszu zbliżającej się Armii Czerwonej. W trakcie funkcjonowania obozu w Koczarkach zmarło, głównie na dezynferię, 13 więźniów, których pochowano na miejscowym cmentarzu. Jest to jeden z nielicznych cmentarzy ewangelickich czynny do dziś. Groby nieznanymi z nazwiska robotników przymusowych

znajdują się na końcu cmentarza. Znać je 13 krzyży oraz pamiątkowy głaz z tablicą ku pamięci jeńców wojennych i robotników przymusowych z podobozu Stalag I A w Koczarkach. Cmentarz znajduje się przy samej drodze na końcu wsi i jest łatwo dostępny.

W latach 1945–1965 obozowy barak z cegły (mieszczący kiedyś stołówkę, kuchnię oraz magazyn żywności) był



wykorzystywany jako przedszkole. Po 1945 roku na terenie wsi utworzono PGR Koczarki, który obejmował 800 ha użytków rolnych. W 2001 roku w Koczarkach otwarto kaplicę podległą parafii ewangelicko-augsburskiej w Kętrzynie.

W Nakomiadach wita nas kościół pw. Św. Józefa, który został zbudowany na początku XVI wieku. Przed świątynią zobaczymy niewielki pomnik upamiętniający parafian poległych podczas I wojny światowej.

Przyskrzyżowaniu dróg z drogowszkalem na Zalesie Kętrzyńskie, pomiędzy krzewami, leży zapomniany, ledwo widoczny, pozbawiony oznakowania głaz ku czci „żelaznego kanclerza” Ottona von Bismarcka, postawiony przez mieszkańców Nakomiad w 1899 r.,



w rok po śmierci Bismarcka. W 2005 roku gmina Kętrzyn próbowała wyeksponować kamień jako świadectwo historii regionu. Wywołało to protesty różnych środowisk i ostatecznie do uczytelnienia głazu nie doszło.

Nakomiady z pałacem, manufakturą kaflí i pięknym parkiem to świetne miejsce na dłuższą chwilę odpoczynku. Obecnie w pałacu mieści się hotel, ale zarówno manufaktura kaflí, jak i park są udostępniowane do zwiedzania.

W 1642 roku właścicielem dóbr w Nakomiadach został Johann von Hoverbeck (1606-1682). Był on dyplomata, brandenburskim posłem w Polsce. W 1789 roku majątek trafił w ręce Friedricha Redeckera. W czasie kryzysu



gospodarczego okresu międzywojennego Redeckerowie zostali zmuszeni do sprzedaży majątku rodzinie Goertz, jednak do 1945 roku pełnili funkcję administratorów i zarządców dóbr.

Pałac w Nakomiadach został wzniesiony w latach 1704-1706 na zlecenie Johanna Hoverbecka juniora. Autorem projektu w duchu baroku holenderskiego jest warszawski architekt Józef Piola. Prawdopodobnie przebudowano stojący tu wtedy średniowieczny dwór, pozostałością którego są dwukondygnacyjne piwnice o grubości murów ponad 1 m. Podczas niedawnej modernizacji obiektu odkryto tajemniczy tunel pod pałacem oraz 800 butelek radzieckiego szampana, służących za fundament ziemnej rampy.



Z pałacem wiąże się wiele legend. Jedną z nich tłumaczy, skąd na drugim stopniu schodów frontowych do pałacu wzięły się dwa wyraźne odciski, je-

den w kształcie serca. Podobno córka właściciela zakochała się w parobku, z którym była w ciąży. Ojciec wpadł w straszliwy gniew i kazał biedaka powiesić. Dziewczyna z rozpaczí skoczyła z okna, a ślady na schodach to jej odciśnięte serce i ślad po dziecku, którego się spodziewała.

Pałac otoczony jest pięknym ogrodem i parkiem z wieloma 300-letnimi drzewami. Najstarszy, 320-letni jesion, nazwany został imieniem ostatniego Redeckera – Eberharda. Można tu także zobaczyć neogotycką kaplicę, w której chowano członków rodziny Redecker. W latach 30-tych XX wieku trumny przeniesiono na leśny cmentarz w Godzikowie.

Przy pałacu w Nakomiadach funkcjonuje unikalna manufaktura ceramiczna, słynąca przede wszystkim z wyrobu niepowtarzalnych pieców kaflowych, które kupują klienci z całego świata. Ma ona wielowiekową tradycję – pierwszą pracownię ceramiczną utworzono w Nakomiadach ponad 300 lat temu, w 1704 roku. Manufakturę można zwiedzać, odbywają się tu także warsztaty ceramiczne. Funkcjonuje również sklep oferujący niepowtarzalną ceramikę.

W Godzikowie, zaraz za znakiem z nazwą wsi, skręcamy w lewo w starą aleję dębową prowadzącą na leśny cmentarz rodu von Redecker. Został on umiejscowiony na wzgórzu, które prawdopodob-



nie jest dawnym pruskim grodziskiem. Na cmentarzu zobaczymy obelisk ku czci Friedricha von Redeckera, pierwszego z rodu, który przybył do Nakomiad

w 1789 roku, oraz kilkanaście płyt nagrobnych członków rodziny von Redecker. Zostali tu pochowani także ostatni przedwojenni mieszkańcy pałacu – Eberhard von Redecker (zm. 2005) i jego żona Marie-Elisabeth von Redecker (zm. 2009), którzy musieli uciekać z Nakomiad przed Armią Czerwoną w 1945 roku. Potem do końca życia mieszkali w Niemczech. Po śmierci, zgodnie z ich życzeniem, zostali pochowani na leśnym cmentarzu rodowym w Godzikowie.

Po odwiedzeniu cmentarza Redeckerów w Godzikowie wracamy do Nakomiad i kierujemy się drogą asfaltową,

czerwonym szlakiem rowerowym, przez Salpik do Knisu. Po drodze zobaczymy nasyp dawnej kolejki wąskotorowej oraz ruiny schronów z czasów obu wojen światowych. Przy jednym z nich, za wsią Knis, a tuż przed żwirownią, skręcamy w lewo w drogę szutrową będącą dawnym nasypem kolejki wąskotorowej (wiedzie tędy Mazurska Pętla Rowerowa). Po pewnym czasie dojeżdżamy do drogi wojewódzkiej nr 642, przecinamy ją i kontynuujemy naszą wycieczkę dawnym torowiskiem. Doprowadzi nas ona do jeziora Ołów, wzdłuż brzegu którego dojedziemy do Rynu.

Do Wilczego Szańca

Trasa oznakowana do Gierłoz (jako czerwony szlak rowerowy)

Ryn – Knis – Salpik – Nakomiady – Owczarnia – Kwiedzina – Wilczy Szaniec w Gierłoz – Parcz – Osewo – Pożarki – Martiany – Salpik – Knis – Ryn (50 km)

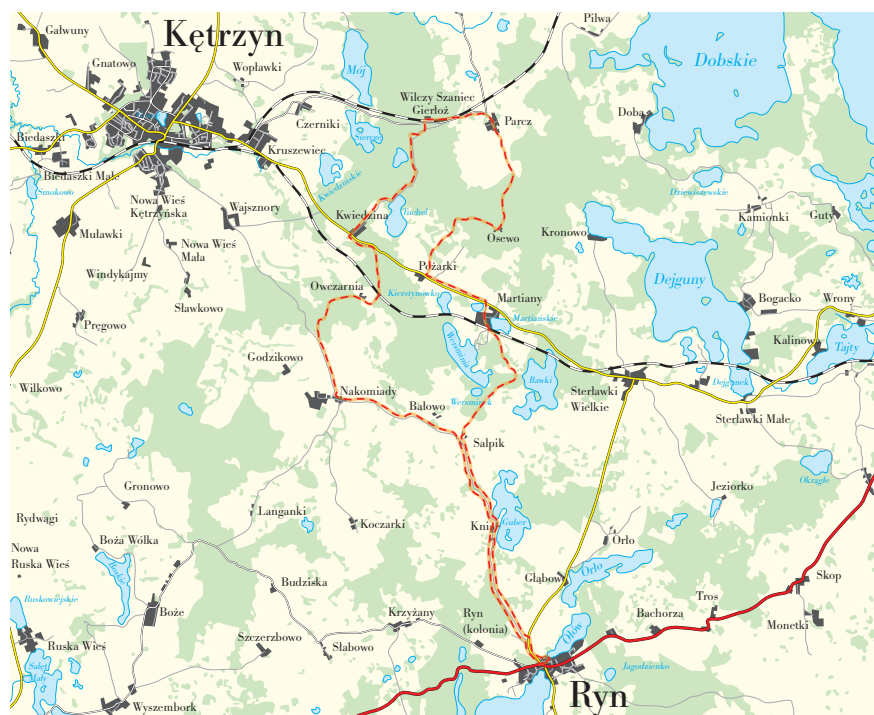
Z Rynu do Wilczego Szańca, kwatery Adolfa Hitlera w Gierłoz, dojedziemy za znakami czerwonego szlaku rowerowego.

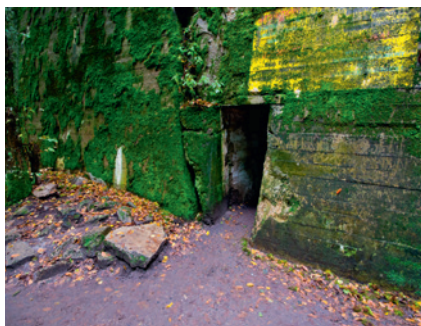
Muzeum Mazurskie w Owczarni prowadzą Gabriela i Aleksander Puszek – prawdziwi pasjonaci regionu i gościnności. W części zabudowań dawnego majątku ziemskiego, który przed II wojną światową obejmował 200 ha, gospodarze urządzili niewielką ekspozycję. W budynku dawnego czworaka zgromadzili stare meble, sprzęt gospodarstwa domowego i maszyny rolnicze z terenu Mazur. Centralne miejsce domu zajmuje szeroki komin, czyli czarna kuchnia, typowe pomieszczenie dla połowy XIX wieku, gdzie gotowano proste posiłki, pieczono chleb i wędzono mięso. W pokoju gościnnym na ścianach wiszą portrety cesarzy niemieckich. Restauracyjka i kawiarenka mieści się w zaadaptowanym budynku gospodarczym z lat 30-tych XX wieku. Dużą popularnością wśród gości cieszą się pierogi z serem i jagodami, żeberka

z kapustą, zrazy, gołąbki oraz tradycyjny kuch, czyli ciasto drożdżowe.

Przez Kwiedzinę starą drogą, która łączyła kwaterę wojenną Hitlera z lotniskiem w Wilamowie, dojedziemy do Wilczego Szańca.

Wilczy Szaniec, czyli Wolfschanze, to główna kwatera wojenna Adolfa Hitlera w okresie od czerwca 1941 do listopada 1944 roku. Führer przebywał w Wilczym Szańcu 830 dni – najdłużej spośród wszystkich swoich kwa-





ter. Jej budowa wiązała się z Operacją Barbarossa, czyli atakiem Niemiec na ZSRR. Finalnie kompleks zajmował powierzchnię około 250 ha i składał się z trzech stref bezpieczeństwa. Łącznie powstało tu około 200 obiektów, w tym 7 ciężkich schronów przeciwlotniczych.

W 1944 roku mieszkało w Wilczym Szańcu około 2000 osób. Oprócz fűhrera przebywali tu generałowie Wehrmachtu, a także najwyżsi przedstawiciele III Rzeszy, m.in. feldmarszałek Wilhelm Keitel – szef naczelnego dowództwa Wehrmachtu, Alfred Jodl – szef sztabu naczelnego dowództwa Wehrmachtu, Hermann Göring – szef Luftwaffe, Martin Bormann – osobisty sekretarz Hitlera. Mieszkały tu także osoby cywilne – lekarze, kamerdynerzy, stenografowie, sekretarki, fryzjerzy, kucharze, kelnerzy, kierowcy, elektrycy, mechanicy, palacze i inne osoby, które obsługiwały kwaterę na codzień.

Po zwiedzeniu Wilczego Szańca jedziemy do Parczu, gdzie mieści się Ma-

zurolandia – Park Zabawy i Edukacji, podzielony na kilka stref. Znajdą tu coś dla siebie zarówno miłośnicy historii II wojny światowej jak i średniowiecza, amatorzy architektury i historii sztuki jak i wielbicieli legend i baśni. Przygotowano także strefę zabawy dla najmłodszych turystów.

Dalej jedziemy prosto aż do końca wsi Parcz, gdzie asfalt przechodzi w szutrowkę. Jadąc przez Osewo prosto dojedziemy do wsi Pożarki i drogi wojewódzkiej nr 592. Skracamy w lewo i po około 2,5 km dojeżdżamy do gospodarstwa agroturystycznego w Martianach pod nr 17, gdzie zobaczymy okazały bunker z lat 30-tych XX wieku. Jest to zachowany w całości schron bojowy typu 105 B. Do lat 60-tych XX wieku był obudowany drewnianą stodołą, która go maskowała i uratowała przed zniszczeniem. Obecnie schron jest

własnością prywatną, jednak jest udostępniany do zwiedzania. Wewnątrz zachowały się oryginalne niemieckie napisy. Zobaczymy tu także pozostałości po podwieszanych łózkach, otwory strzelnicze karabinów maszynowych oraz przewody (rury) do komunikacji głosowej. Godną uwagi jest także płyta pancerna ważąca 7,5 tony. W Martianach i najbliższej okolicy zachowały się również ruiny pozostałych schronów Giżyckiego Rejonu Umocnionego, wybudowanych zimą 1945 roku przez żołnierzy Armii Czerwonej.

W Martianach przekraczamy tory linii kolejowej Kętrzyn – Giżycko i za torem skręcamy od razu w lewo w szutrową drogę prowadzącą do wsi Salpik. W Salpiku wyjeżdżamy na drogę asfaltową i skręcając w lewo przez Knis dotrzemy do Rynu – drogę tę pokonywaliśmy już w pierwszym etapie naszej wycieczki.



Do Mikołajek (Mazurska Pętla Rowerowa)

Ryn – Mikołajki (Mazurska Pętla Rowerowa)

Ryn – Głęboko – Krzyżany – Wejdyki – Notyst Wielki – Jora Wielka
– Stare Sady – Mikołajki (ok. 30 km)

Trasa nieoznakowana

Mikołajki – Stare Tałty – Tałty – Skorupki – Mrówki – Rybicał – Ryn (ok. 22 km)

Trasa ta obfituje w wiele zacisznych miejsc z malowniczymi pejzażami, a absolutną kulminacją wrażeń estetycznych osiągniemy na punkcie widokowym

w Notyście Wielkim. Są to właściwie ciągnące się przez kilkadziesiąt metrów rozległe łąki położone około 35 m wyżej od lustra wody Jeziora Ryńskiego i Tałt. Wzniesienie

liczy ok. 150 m n.p.m. wysokości i ciągnie się pomiędzy wsiami Notyst Wielki i Jora Wielka. Miejsce to jest wyjątkowe ze względu na niepowtarzalność



widoki, otwartą przestrzeń, możliwość piknikowania na trawie w ciszy, spokoju i bez tłumów. Czuć tu delikatny zapach wody, latem w oddali majaczy biel żagli.

Szlak biegnie przez typowe mazurskie wsie, gdzie można poczuć klimat i charakter regionu.

O Mikołajkach czytaj na stronie 40.

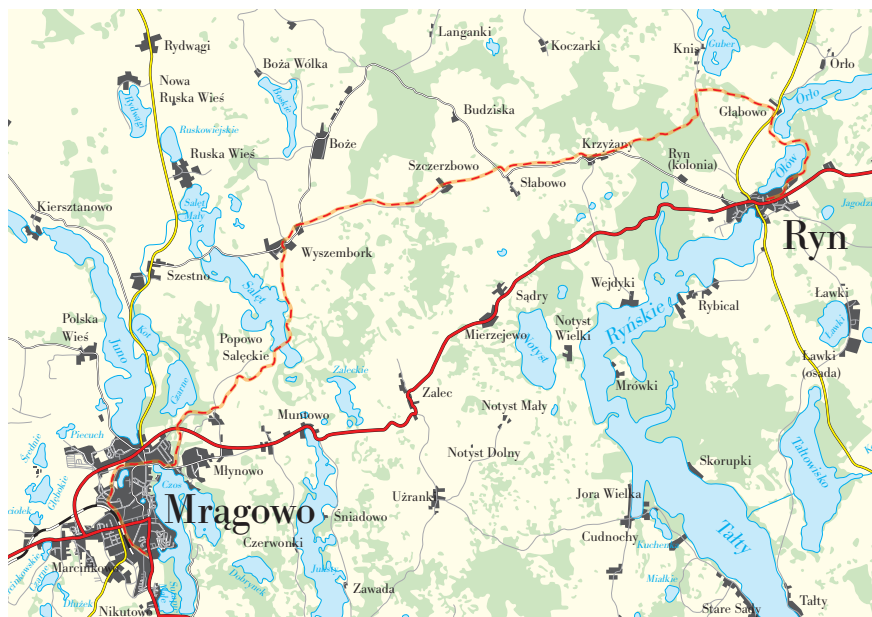


Do Mrągowa (Mazurska Pętla Rowerowa)

Ryn – Głabowo – Krzyżany – Słabowo – Szczerzbowo – Boże Małe – Wyszembork – Popowo Sałeckie – Mrągowo (ok. 30 km)

Mrągowo – Miejski Las – Nowy Probark – Uźranki – Jora Wielka – Notyst Wielki – Wejdyki – Krzyżany – Głabowo – Ryn (ok. 40 km)

By dojechać do Mrągowa na rowerze i zatoczyć pętlę, należy pokonać ok. 70 km. Trasa dla zaawansowanych rowerzystów. O Mrągowie czytaj na stronie 40.





SZLAKI WODNE

Ryn leży na szlaku wodnym Wielkich Jezior Mazurskich, który w sumie liczy około 150 km. Z Rynu możemy dopłynąć do Mikołajek, Giżycka, Węgorzewa, Rucianego-Nidy czy Pisma.

Szlak wodny do Mikołajek prowadzi długą 20-km wstęgą Jeziora Ryńskiego i Tałt. Już w Mikołajkach wpływa się na Jezioro Mikołajskie. Granice pomiędzy jeziorami są właściwie umowne – płynie się tu jedną rynną. Na tę trasę w jedną stronę należy przeznaczyć około 3,5 godziny żeglowania.

Z Rynu do Giżycka żeglujecie się około 6 godzin, do pokonania jest ponad 40 km szlaku. By dopłynąć do Giżycka, należy pokonać kilka kanałów. Szlak prowadzi przez: Jezioro Ryńskie – jezioro Tałty – Kanał Tałcki (1620 m) – jezioro Tałtowisko – Kanał Lelecki (500 m) – jezioro Kotek – Kanał Mioduński (1920 m) – jezioro Szymon – Kanał Szymoński (2360 m) – Jezioro Jagodne – Kanał Kula (110 m) – Jezioro Boczne – jezioro Niegocin.

Nie trzeba jednak od razu płynąć do Mikołajek czy Giżycka, wiele wrażeń

i malowniczych widoków dostarcza żeglowanie po długim na 7 km Jeziorze Ryńskim. Wzdłuż północnych brzegów tego akwenu rozciąga się wiele ośrodków żeglarskich, a po zachodniej stronie, niby ostroga, wcina się w łód zatoka Rominek. Jest to długi na około 1,5 km i niezwykle malowniczy korytarz wodny, nazywany przez żeglarzy „mazurskim fiordem”. Na południe od wejścia do zatoki Rominek leży, opisywana wcześniej, Duża Wyspa zwana też Wyspą Mew. Szczególnie wiosną, już z daleka słychać tu charakterystyczne mewie pokrzykiwania. Wyspa jest re-



zerwatem przyrody i nie wolno do niej dobijać, ani na nią wchodzić. Za koniec Jeziora Ryńskiego uważane jest przewężenie przy półwyspie Pazdur. Przez wąską cieśninę zwaną Ryńską Bramką przepływa się na jezioro Tałty.

Oferta wynajmu sprzętu wodnego w Rynie jest bogata. Poniżej przedstawiamy kilka możliwości. Pozostałe dostępne nad Jeziorem Ryńskim.

WYNAJEM JACHTÓW

- Hotel Zamek Ryn, Jezioro Ryńskie, naprzeciwko Gościńca „Ryński Młyn”, tel. 723 990 801. Motorówki (bez uprawnień), skutery wodne, motorówki (patent motorowodniaka), rejsy ze sternikiem
- Ekomarina Ryn, Jezioro Ryńskie, tel. 87 420 70 49
- Żegluga Mazurska, port Ryn, tel. 87 421 61 02

ROWERY WODNE

- nad Jeziorem Ołów, tel. 794 127 922



WYCIECZKI SAMOCHODOWE

Muzeum Etnograficzne „Chata Mazurska” (8 km)
Sądry 3, tel. 89 742 3611,
696 098 538, 660 976 198



Główne atrakcje: trzy budynki (po- nad dwustuletnia chata, stodoła, budynek gospodarczy), gdzie zgromadzono przedmioty codziennego użytku dawnych mieszkańców Ma- zur; ogród z miejscami do wypoczyn- ku; mazurska drożdżówka z mar- moladą według własnego przepisu.

Nakomiady (12 km)
Nakomiady 7B, tel. 661 255 653

Opis przy wycieczce rowerowej na stronie 32.

Mikołajki (18 km)

Główne atrakcje: promenada i podświe- tlna kładka nad Jeziorem Mikołajskim, wioska żeglarska, przystań Żeglugi Ma- zurskiej i rejsy po Wielkich Jeziorach, (na Śniardwy, do Rucianego-Nidy, do Rynu), fontanna z Królem Sielawem, przedwo- jenna zabudowa ulicy Michała Kajki, Muzeum Reformacji Polskiej, kościół ewangelicko-augsburski pw. Świętej Trójcy z 1842 roku, kościół św. Mikołaja z punktem widokowym na wieży.

Owczarnia (20 km)
Owczarnia 1/1, tel. 89 752 20 23,
607 98 20 23

Opis przy wycieczce rowerowej na stronie 34.

Giżycko (21 km)

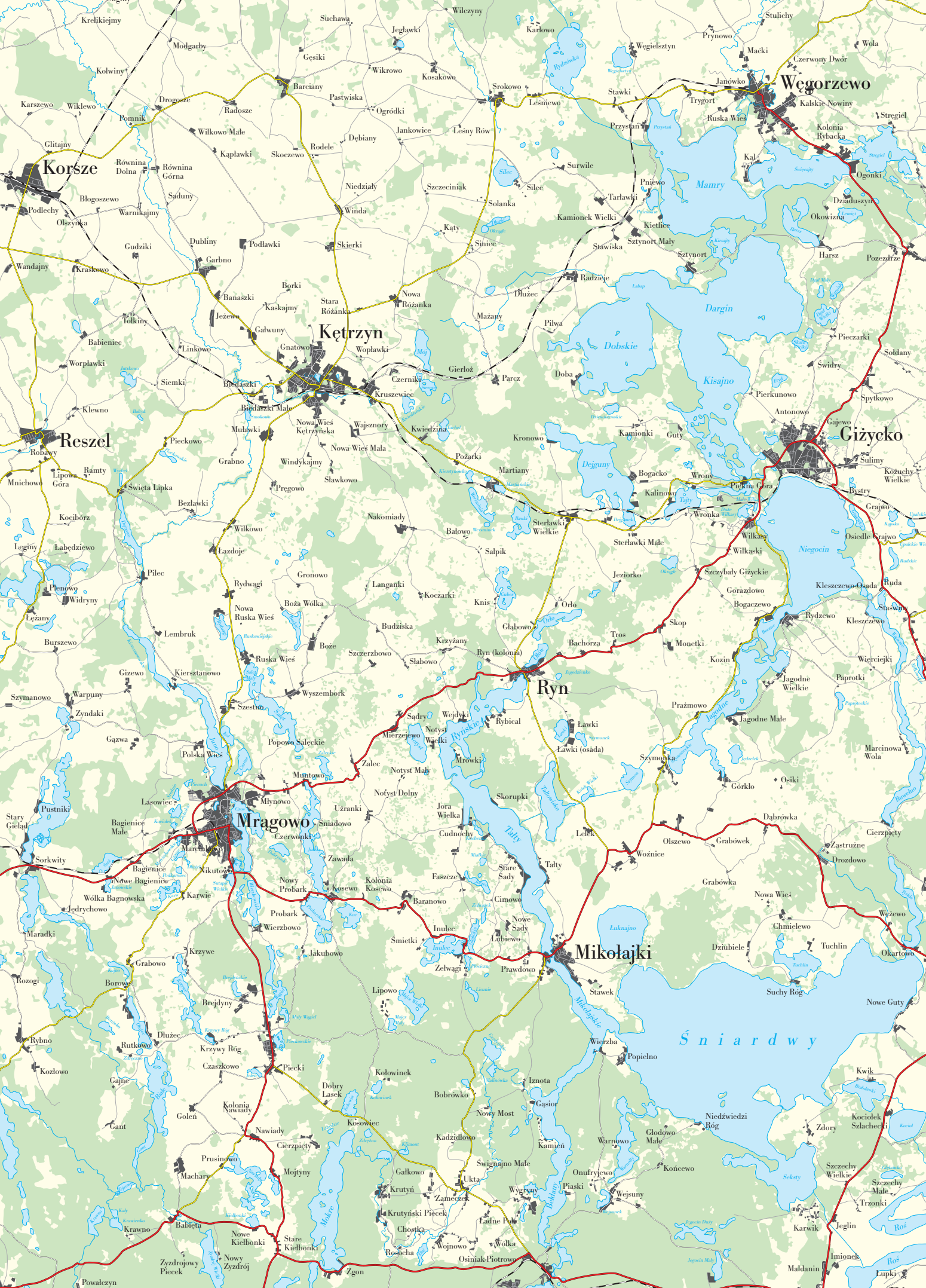
Główne atrakcje: Kanał Łuczański z unikalnym mostem obrotowym z 1889 roku, Twierdza Boyen z XIX wieku – jedna z najciekawszych nowożytnych



fortec w obecnej Polsce; plaża i prome- nada nad Jeziorem Niegocin, Wzgórze Św. Brunona, wieża ciśnień (obecnie kawiarnia i punkt widokowy), port Że- gługi Mazurskiej i rejsy po Wielkich Je- ziorach (na Niegocin, Szlak Łabędzi, na Wyspę Kormoranów, do Węgorzewa).

Mragowo (22 km)

Główne atrakcje: amfiteatr i prome- nada nad jeziorem Czos, festiwale (Piknik Country, Mazurska Noc Ka- baretowa, Festiwal Muzyki Kresowej), Góra Czterech Wiatrów, zabudowa Starego Miasta, Muzeum Sprzętu



Wojskowego, Wieża Bismarcka (obecnie kawiarnia i punkt widokowy), Miasteczko Westernowe Mrongoville.



Kętrzyn (22 km)

Główne atrakcje: średniowieczna bazylika św. Jerzego, dawny zamek krzyżacki (obecnie Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego), Konsulat Świętego Mikołaja, Kętrzyńskie Stado Ogierów, majonez kętrzyński (dostępny w sklepach spożywczych).

Wilczy Szaniec w Gierłożu (29 km)

Gierłoż 5, tel. 89 741 00 31

Opis przy wycieczce rowerowej na stronie 34.

Święta Lipka (36 km)

Święta Lipka to jedno z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych na mapie województwa



województwa warmińsko-mazurskiego. Znajduje się tu perła baroku północnej Polski – sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, Matki Jedności Chrześcijaństwa. Święta Lipka ma status pomnika historii, a więc miejsca szczególnie ważnego dla dziedzictwa kulturowego Polski. Cennym skarbem świątoliipskiej bazyliki są organy, które mają ok. 4 tys. piszczałek, wiele wybitnych elementów dekoracyjnych oraz robiące niezwykle wrażenie ruchome figury. Można ich słuchać przez cały rok podczas specjalnych prezentacji – mini-koncertów (w sezonie letnim odbywają się kilka razy dziennie). Szczegóły na www.swietalipka.pl.

Reszel (40 km)

Główne atrakcje: gotycki zamek biskupów warmińskich z wejściem na wieżę i do lochów, gotycki kościół Św. Piotra i Pawła z wejściem na wieżę, zachowane



przedwojenne Stare Miasto (uważane za jedno z piękniejszych i cenniejszych na Warmii), plebania z XV wieku, niezwykle urokliwy park nad rzeką Sajną, gotyckie mosty, kolegium jezuickie z XVIII wieku.

Sztynort (47 km)

Główne atrakcje: pałac Lehndorffów, pozostałości parku krajobrazowego, gdzie zachowały się budynek herbariarni z pocz. XIX wieku i neogotycka kaplica z II ćw. XIX wieku, mauzoleum

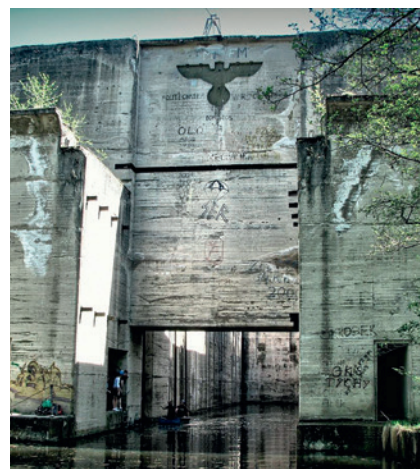


rodu von Lehndorff, zabudowania gospodarcze dawnego majątku, rezerwat przyrody, największy port jachtowy na Mazurach oferujący 450 stanowisk do cumowania, punkt widokowy na moście sztyrnorkim nad połączeniem jezior Dargin i Kirsajty.

Mamerki (56 km)

Jeden z największych na terenie dzisiejszej Polski niezniszczonych kompleksów niemieckich schronów z czasów II wojny światowej. W latach 1941–1944 mieściła się tu Kwatera Główna Niemieckich Wojsk Lądowych (OKH).

Główne atrakcje: kilkadziesiąt schronów z możliwością wejścia do środka, 30-metrowy podziemny tunel, replika Bursztynowej Komnaty, Muzeum II Wojny Światowej (a w nim makieta bitwy pod Kurskiem, makieta bitwy o Stalingrad, prototypy Wunderwaffe – czyli tajnej niekonwencjonalnej broni



III Rzeszy); replika okrętu podwodnego U-Boot długa na 25 m, do której można wejść; najwyższa wieża widokowa w okolicy o wysokości 38 m z panoramą na jezioro Mamry.



SPLYWY KAJAKOWE

Spływ Krutynią

Szlak rzeki Krutyni uważany jest za jeden z piękniejszych i najbardziej interesujących nizinnych tras kajakowych Europy. Mówi się, że kto nie płynął Krutynią, ten nie wie, co to Mazury. Rzeka płynie w otoczeniu dzikiej, nieskażonej przyrody Puszczy Piskiej, a od Jeziora Mokrego także przez teren Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Jest to szlak łatwy, idealnie nadający się na spływy rodzinne z dziećmi. Na spływ kajakowy Krutynią można wyruszyć np. ze wsi Krutyn (40 km z Rynu) czy Ukta (34 km

AS-TOUR

Biurowo Turystyki Kajakowej,
tel. 608 319 014, 89 742 1430.

Spływ Dajną

Na spływ Dajną możemy wyruszyć z Mrągowa (22 km z Rynu). Dajna jest lewobrzeżnym dopływem rzeki Gubier i ma długość około 55 km. Jej źródła znajdują się w pobliżu położonych niedaleko Mrągowa Piecek. Z Mrągowa Dajną możemy popłynąć do Świętej Lipki (ok. 22 km) lub położonych bliżej Kiersztanowa (ok. 10 km) czy Pilca (ok. 18 km). Po drodze do Świętej Lipki przepływamy przez jeziora: Czarne, Kot, Juno, Kiersztanowskie, Śpiigel, Dejnowa. Czekają nas co najmniej trzy przenoski. Szlak dla zaawansowanych kajakarzy.





INNE ATRAKCJE

Dla dzieci i młodzieży

Konsulat Świętego Mikołaja w Kętrzynie

(22 km)

Kętrzyn, ul. Dworcowa 3a,
tel. 664 205 225, 606 133 333

Główne atrakcje: warsztaty dmuchania własnych bombek, warsztaty zdobienia bombek i przygotowywanie innych ozdób świątecznych, czynne cały rok.



Muzeum Indian (28 km)

Spytkowo 48, tel. 502 448 504

Główne atrakcje: kolekcja oryginalnego indiańskiego rękodzieła, strojów, broni, przedmiotów obrzędowych, zabawek; plenerowy model indiańskiej wioski, złożony z kilku naturalnej wielkości tipi oraz konstrukcji obrzędowych (szałas pary, platforma pogrzebowa); indiańska strzelnica; warsztaty: chlebowe, mydlarskie, zielarskie.

Czynne od maja do końca września.

Mazurolandia Park zabawy i edukacji

(32 km)

Parcz 7/1, tel. 609 933 434

Główne atrakcje: park miniatur zabytków Warmii i Mazur, strefa zabawy i rozrywki (3 sale zabaw), polana legend i baśni, gród rycerski i strzelnica,



muzeum militariów, pokoje zagadek, pracownia ceramiczna, ogród Hitlera, wioska Świętego Mikołaja.

Papugarnia Mazury

(16 km)

Wilkasy, Olsztyńska 13C

tel. 696 492 126

Idealne miejsce na rodzinne wypady, szczególnie z małymi dziećmi. W Papugarni jest ponad 70 papug reprezentujących 25 różnych gatunków oraz oswojone wiewiórki. Papugi są w pełni oswojone, cały dzień chętne do interakcji z człowiekiem, szczególnie tym małym. Papużki siadają na rękach, barku i głowie, można je również karmić z ręki.



Kadziłowo Park dzikich zwierząt

(32 km)

Kadziłowo 2, tel. 507 616 770

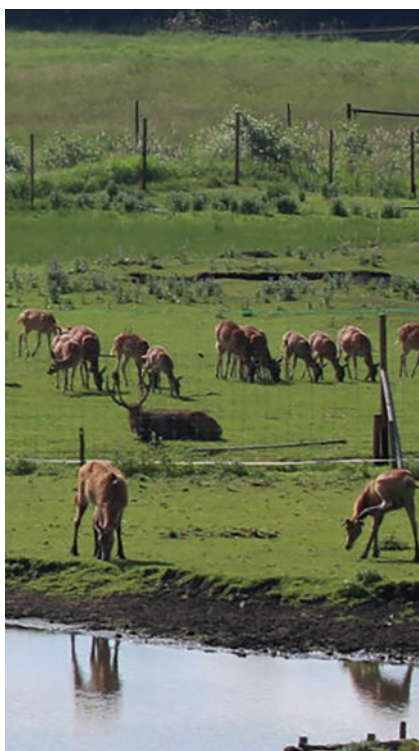
Główne atrakcje: około 400 zwierząt reprezentujących ponad 100 gatunków. Park zwiedza się z przewodnikiem w formie safari, spacerując wśród zwierząt. Wycieczka trwa około 1,5 godz. na trasie liczącej ok. 2 km. Oprócz wilków i rysi zobaczymy jelenie, sarny, losie, bieliki, bociany czarne, pawie, osły, kozy. Można kupić tu specjalną karmę do częstowania nią zwierząt podczas wędrówki.

Zoo safari – Okragłe

(47 km)

Okragłe 10, tel. 660 811 811

W Zoo Safari podróżuje się specjalnymi samochodami lub ciągnikami z przyczepami. Zobaczymy tu kilkaset zwierząt, a wśród nich jelenie europejskie, jelenie mandzurskie, jelenie axis, danielę, bawoły indyjskie, kozy, owce wrzosówki, lamy glama, konie Przewalskiego, koniki polskie, kucyki, osiołki nubijskie, krowy herefordy i inne.





Konie

Miła stajnia (10 km)

Jeziorko 2, tel. 506 896 923

Jazda konna na placu, lonża, jazda w terenie.

Z fasonem (15 km)

Sterławki Małe 25

tel. 502 627 522

Kryta ujeżdżalnia, instruktor z uprawnieniami PZJ i wieloletnim doświadczeniem, oświetlony plac do jazdy, komplet przeszkód, zajęcia jeździeckie

dostosowane do indywidualnych potrzeb uczestników – jazdy ujeżdżeniowej, skokowej, korekta dosiadu, zajęcia teoretyczne, nauka lonżowania, pielęgnacja koni, podstawy weterynarii.

Stado ogierów w kętrzyźnie (23 km)

Kętrzyn, ul. Bałtycka 1

tel. (89) 752 51 71

Zwiedzanie obiektu, wycieczki, przejazdy bryczkami, kuligi, pokazy



i zawody konne z udziałem czołówek krajowych jeźdźców, jazda konna (konie zimnokrwiste i szlachetne), jazda na lonży i w terenie, ognisko, przejażdżka platformą turystyczną, bryczką lub powozem kalwagen.





Atrakcje ekstremalne



Loty balonem (5 km) tel. 601 43 43 43

Pilot Dariusz Brzozowski ma ponad 4000 godzin spędzonych w powietrzu. Lata nie tylko w Polsce, ale też w Australii – należy do elitarnej grupy pilotów latających nad centrum Melbourne. Ma doświadczenie, jakim żaden z polskich pilotów nie może się poszczycić w lotach komercyjnych.

Do dyspozycji – 8 balonów – od małego 2-4-osobowego, po największe, zabierające na pokład od 16 do 20 osób.

Motolotnie (20 km) tel. 600 925 067

Lot widokowy motolotnią nad Kryniną Tysiąca Jezior to niezapomniane chwile, wspaniałe widoki, poczucie wolności, powiew wiatru oraz doskonała okazja na upamiętnienie tej przygody fotografią lotniczą. Istnieje możliwość nakręcenia filmu video z lotu. Loty widokowe motolotniami



odbywają się w okresie od kwietnia do października.

Loty sportowe – lotnisko Wilamowo (21 km) tel. 503 172 816

Zapraszamy do odbycia lotów zapoznawczych nad Mazurami lub odbycia lotu FOTO. Atrakcja dostępna od kwietnia do września w weekendy (sobota/niedziela).

Off road tel. 503 157 851

W programie 4-5-godzinnej przejażdżki: urokliwa miejscowość Doba z XIV-wiecznym kościołkiem oraz ruiną kaplicy, miejscowość Parcz z zabudowaniami dawnego PGR, kwatera szefa Kancelarii III Rzeszy gen. Lammersa w Radziejach, zabytkowy cmentarz i leśna kaplica rodziny Lehndorffów w Sztynorcie, Most Sztynorcki z widokiem na jeziora, dawny poligon wojskowy (możliwość jazdy w ekstremalnie trudnych warunkach).



Mazurskie stoki

Czynne w zależności od warunków atmosferycznych

Stok narciarski Hotel Gołębiowski w Mikołajkach (19 km)

Mikołajki, ul. Mrągowska 34
tel. 503011789, 87 4290029

Główne atrakcje: kolej linowa krzesełkowa – kanapy 4-osobowe, ok. 700 m zjazdu, sztuczne naśnieżanie, wypożyczalnia sprzętu narciarskiego.

Góra Czterech Wiatrów w Mrągowie (28 km)

Miejski Las 11, tel. 573 910 393

Główne atrakcje: dwa wyciągi orczykowe jednoosobowe o długości 290 m i 270 m, 5 tras zjazdowych o łącznej długości ponad 1500 m, sztuczne naśnieżanie, trasy ratrakowane i oświetlone, snowpark, szkoła narciarska, wypożyczalnia i serwis sprzętu, schronisko.

Stok narciarski Okragłe (47 km)

Okragłe 10, tel. 660 811 811

Główne atrakcje: trzy wyciągi orczykowe o długościach 400, 300 i 100 m, trasy zjazdowe o różnym poziomie trudności (od 400 m do 700 m), trasy sztucznie naśnieżane, oświetlone i ratrakowane, wypożyczalnia i serwis sprzętu, punkt gastronomiczny, szkoła narciarska, tor tubingowy.



Piękna Góra w Gołdapi (77 km)

Konikowo 11, tel. 505 980 713

Główne atrakcje: ponad 2000 m tras zjazdowych, 5 wyciągów narciarskich (w tym 2-osobowa kolej krzesełkowa o długości 750 m), kawiarnia obrotowa (jedyna tego typu w regionie), restauracja.



PRZYKŁADOWE SCENARIUSZE WYPOCZYNKU

Z rodziną

- wycieczka z przewodnikiem po zamku ryńskim (1 godz.)
- zabawa w basenie w Rynie (2 godz.)
- gra w kręgle w Rynie (1 godz.)
- udział w animacjach dla dzieci (wg programu)
- zabawa na placu zabaw (1 godz.)
- Castle Ryn Adventures – interaktywna gra edukacyjna (1 godz.)
- spacer po Rynie szlakiem głównych atrakcji (2 godz.)
- pływanie rowerkami wodnymi po jeziorze Ołów (1 godz.)
- plażowanie nad jeziorem Ołów (4 godz.)
- wycieczka samochodowa do Mazurolandii (z dojazdem 4 godz.)
- jazda konna w Stadzie Ogierów w Kętrzynie i zwiedzanie stajni (z dojazdem 3 godz.)
- spływ kajakowy Krutynią (z dojazdem 4 godz.)
- wycieczka do Parku Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie (z dojazdem 3 godz.)





Romantycznie

- kolacja we dwoje w Restauracji Refektarz (2 godz.)
- seanse w saunach (1 godz.)
- wspólne zabiegi spa (3 godz.)
- kąpiel w basenie i w jacuzzi (2 godz.)
- spacer promenadą nad Jeziorem Ryńskim (1 godz.)
- kolacja o zachodzie słońca z widokiem na jezioro na tarasie Gościńca „Ryński Młyn” (2 godz.)
- rejs motorówką bez uprawnień po Jeziorze Ryńskim (2 godz.)
- spacer na widokową wieżę ciśnień (1 godz.)
- wieczór w Winiarni i Klubie Nocnym (3 godz.)



Dla seniorów

- wycieczka z przewodnikiem po zamku ryńskim (1 godz.)
- regeneracyjne zabiegi spa (3 godz.)
- seanse w saunach (2 godz.)
- kąpiele w basenie i jacuzzi (2 godz.)
- spacer po Rynie szlakiem głównych atrakcji (3 godz.)
- wycieczka dookoła jeziora Ołów (1 godz.)
- rejs statkiem na Ptasią Wyspę na Jeziorze Tałty (1,5 godz.)
- zwiedzanie Muzeum im. Albina Nowickiego (30 min.)
- zakupy w sklepiku „Smaki Mazur”
- wycieczka samochodowa do Mrągowa (z dojazdem 3 godz.)

Aktywnie

- gra w tenisa (1 godz.)
- pływanie w basenie (1 godz.)
- trening w sali fitness (1 godz.)
- gra w golfa na symulatorze (1 godz.)
- bieg dookoła jeziora Ołów (30 min)
- wycieczka rowerowa do punktu widokowego nad jeziorem Orło (3 godz.)
- żeglowanie po Jeziorze Ryńskim (3 godz.)
- spływ kajakowy Dajną (z dojazdem 5 godz.)
- lot balonem nad Rynem



W spa

- Centrum Redukcji Stresu – autorskie programy i zabiegi SPA
- cztery filary zdrowego ciała i spokojnego ducha | DE-STRES, PRO-VITAL, PRO-FIGURA, PRO-AGING & BEAUTY
- zabiegi: diagnostyka organizmu, rytuały na ciało, intensywne wyszczuplenie, zabiegi antystresowe oraz masaże, regeneracja organizmu, rytuały na twarz, zabiegi na dłonie i stopy, zabiegi dla dwojga, dla niej i dla niego
- dwa baseny – nowy basen o powierzchni 100 m², kameralny basen w podziemiach
- strefa saun – Sauna Chlebowa, Ziołowy Domek, Sauna Czterech Żywiolów, Złota Łaźnia-Rokitnik Pospolity, basen flotacyjny, balia z zimną wodą
- nagroda Perfect SPA Awards 2022



Obiekt należy do:



Dołącz do Gości Grupy Anders



Zostańmy Przyjaciółmi

Więcej na www.zamekryn.pl

Hotel Zamek Ryn****
ul. Plac Wolności 2, 11-520 Ryn, Polska
tel. +48 87 429 70 00
e-mail: hotel@zamekryn.pl
www.zamekryn.pl

Tekst: Magdalena Malinowska, www.przewodnikpomazurach.pl
Spis ilustracji: archiwum Hotel Zamek Ryn, Adobe Stock

ISBN 978-83-67734-05-9



Pracownia Wydawnicza ElSet
www.elset.pl